

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Awaria wodociągu na Pl. Centralnym → str. 3

Ulice i chodniki po południowej stronie placu zostały zalane wodą oraz mułem i piaskiem. Znajdujące się tam torowisko tramwajowe również zostało mocno podmyte.

Zapraszamy na lodowisko NCK → str. 2

Wyzwolenie Krakowa → str. 6-7

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 2026 → str. 8

To był wyjątkowy wieczór → str. 5

Podczas Koncertu Kolęd w ramach cyklu Muzyczne Spotkania na Wzgórzach Krzesławickich mogliśmy wysłuchać najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



NOWY ROK Z ZPiT NOWA HUTA str. 16

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ

Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład: Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.



Zdrowie

- Jedyny w Polsce basen solankowo – siarczkowy
- Nowoczesna przychodnia rehabilitacyjna z kąpielami w najsilniejszej na świecie wodzie siarczkowej.

tel.: 41 377 65 55

Relaks

- basen rekreacyjny z wodą mineralną i urządzeniami masującymi
- Profesjonalne saunarium z jacuzzi zewnętrznym i wypoczywalnią

tel.: 41 377 65 65

**ŹRÓDŁO ZDROWIA I RELAKSU
W TWAM ZASIĘGU**

BASENY MINERALNE
SOLEC-ZDRÓJ

Czynne przez 7 dni w tygodniu

www.basenymineralne.pl

CISZEJ W KOMUNIKACJI

W krakowskich autobusach i tramwajach obowiązywał będzie m.in. zakaz grania na instrumentach muzycznych, korzystania z radioodbiorników oraz telefonów komórkowych z wykorzystaniem zestawów głośnomówiących. W poniedziałek, 29 grudnia 2025 r., zmiana przepisów porządkowych dotyczących przewozu osób i bagażu pojazdami Komunikacji Miejskiej w Krakowie została ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego. Nowe przepisy wejdą w życie po upływie 14 dni. Celem zmian jest poprawa komfortu osób korzystających z pojazdów KMK.

Zakaz obejmie: granie na instrumentach muzycznych, korzystanie z radioodbiorników oraz użytkowanie telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych z wykorzystaniem zestawów głośnomówiących lub głośników

multimedialnych, w szczególności odtwarzania multimedialnych dźwiękowych lub zakłócania w inny sposób spokoju w pojeździe.

Po wejściu w życie nowego prawa, w przypadku naruszenia przepisów porządkowych, w tym korzystania z telefonu lub innych urządzeń elektronicznych w trybie głośnomówiącym albo odtwarzania dźwięków przez głośniki, może zostać nałożona opłata dodatkowa. Jej wysokość wynosi 200 zł i wynika z uchwały RMK w sprawie ustalenia cen i opłat za usługi przewozowe oraz przepisów taryfowych.

Do egzekwowania przepisów porządkowych uprawnieni są kontrolerzy biletów. Opłata dodatkowa może zostać nałożona wyłącznie w sytuacji, gdy kontroler bezpośrednio stwierdzi naruszenie przepisów w trakcie kontroli w pojeździe. Nie ma możliwości



nakładania opłat na podstawie zgłoszeń lub nagrań przesyłanych po fakcie, ani wtedy, gdy w momencie rozpoczęcia kontroli naruszenie już nie występuje, np. gdy pasażer wyłączył wcześniej muzykę. Nadzór nad porządkiem w pojeździe

sprawuje również prowadzący autobus lub tramwaj. W przypadku nieprzestrzegania przepisów porządkowych kierowca lub motorniczcy może wezwać pasażera do zaprzestania używania urządzenia w trybie głośnomówiącym, a jeżeli polece-

nie to nie zostanie wykonane, ma prawo nakazać opuszczenie pojazdu. W takiej sytuacji pasażerowi nie przysługuje zwrot należności za bilet.

(red)
Fot. Tomasz Róg / krakow.pl

DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail. Redaktor Sławomir Pietrzyk. Adres e-mail: sp645@wp.pl

Na prośbę Czytelników uruchamiamy również stały dyżur telefoniczny w każdy ostatni czwartek miesiąca w godz. 9.30-10.30 pod numerem telefonu 12 643 44 33.



Od początku grudnia jest otwarte lodowisko Nowohuckiego Centrum Kultury, które cieszy się dużą popularnością nie tylko Nowohucian.

Lodowisko jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach od 13.00 do 20.30, a weekendy, ferie zimowe oraz dni wolne od pracy od godz. 9.00 do 20.30. Bilet wstępu na 45 minut ślizgania kosztuje tylko 12 zł. Można także wypożyczyć łyżwy, kask i pingwina przez początkujących jazdę za 12 zł (osobno każde wypożyczenie). W przypadku wypożyczenia łyżew trzeba mieć 50 zł na kaucję. W sprawie informacji i rezerwacji lodowiska przez grupy można kontaktować się pod nr telefonu 502 629 247.

(mp) Fot. autor

ZAPRASZAMY NA LODOWISKO NCK



Kronika pamięci	• Jan CIOŚK, lat 88	• Mieczysława KOŁEK, lat 93	• Lidia ROMANEK, lat 83	• Piotr WOŹNIAK, lat 82
	• Władysława CZAJKA, lat 83	• Roman KOPEĆ, lat 69	• Krystyna STANISZEWSKA, lat 72	• Janusz WÓJCIK, lat 50
	• Ryszard DUDA, lat 58	• Stanisław MAŚNICA, lat 82	• Stanisława STELMACH, lat 93	• Stanisława WÓJCIK, lat 49
	• Janina DYMEK, lat 97	• Waldemar OLEKSY, lat 65	• Krystyna STĘPIEŃ, lat 95	• Kazimierz WRONA, lat 75
	• Alicja GRZESIAK, lat 84	• Marianna PIECZYRAK, lat 87	• Józef STOCH, lat 87	• Danuta WTOREK, lat 75
	• Maciej HENKE, lat 90	• Janina PIEGA, lat 86	• Zbigniew WIELGOSZ, lat 71	• Andrzej ZIELONKA, lat 73

REKLAMA

KARAWAN
GRUPA
FIRMA POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

ul. Rakowicka 26a
12 222 00 30

ul. Reduta 3B
12 222 50 49

Cm. Batowice
12 413 63 46

ul. Rakowicka 33a
12 412 89 83

ul. Wrocławska 8
12 631 77 95

Cm. Grębałów
12 645 14 35

Krakowskie Krematorium
ul. Wielogórska 20
12 413 33 33

ul. Sieroszewskiego 5
12 686 61 45
cała dobę

ul. Dolnych Młynów 3
12 632 11 22

ul. Bieżanowska 24
12 658 21 11
cała dobę

ul. Ćwiklińskiej 10
606 793 279

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych

www.karawan.pl

NOWY ROK Z WIELKĄ AWARIĄ WODOCIĄGU NA PLACU CENTRALNYM

W czwartek, 1 stycznia nowego roku, w bezpośrednim sąsiedztwie torów na Placu Centralnym doszło do poważnej awarii miejskiego wodociągu. Ulice i chodniki po południowej stronie placu zostały zalane wodą oraz mułem i piaskiem. Znajdujące się tam torowisko tramwajowe również zostało zamulone piaskiem i mocno podmyte. W związku z zaistniałą sytuacją niektóre okoliczne bloki przy Placu Centralnym zostały pozbawione dostępu do wody. Ze względu na zalanie i zamulenie torów oraz zwrotnicy wstrzymano także ruch tramwajów z Placu Centralnego w kierunku alei Solidarności.

Wodociągi Miasta Krakowa w czwartek wieczorem opanowały sytuację pod względem dostaw wody w rejonie Placu Centralnego. Stwierdzono wówczas także, że pod torami tramwajowymi powstała pusta przestrzeń o głębokości około 2 metrów. Przed jej likwidacją, ze względów bezpieczeństwa, nie było możliwości wpuszczenia ruchu tramwajów na jeden tor. Z tego względu na trasy objazdowe skierowano linie nr 4, 22 i 62. W czwartek wieczorem i w piątek rano tramwaje tych linii kursowały z Placu Centralnego w kierunku ul. Ptaszyckiego. Największe problemy komunikacyjne mieli z tego powodu wracający z innych rejonów Krakowa mieszkańcy osiedli Stalowego, Szkolnego i lokali położonych w pobliżu nowohuckiego zalewu. Dopiero w piątek 2 stycznia



nia po południu tramwaje linii 4 i 22 zaczęły kursować od Ronda Czyżyńskiego przez ul. Bieńczycką, Aleję Andersa, a stąd torowiskiem po północnej stronie Placu Centralnego do Alei Solidarności.

W piątek rano ekipy remontowe przystąpiły do wymiany około sześciometrowego odcinka magistrali wodociągowej pod torowiskiem. Prace wykonywane były metodą bezrozkopową, tak by nie naruszyć

torów. Po obu stronach torowiska powstały wykopy, które umożliwiły wprowadzenie modułu i dokonanie naprawy. Prace naprawcze prowadzone były także w poniedziałek, 5 stycznia. Wymieniony został kluczowy, 6-metrowy odcinek rury pod torowiskiem. Zastosowanie metody bezwykopowej pozwoliło na przeprowadzenie prac bez konieczności demontażu torów, słupa trakcyjnego oraz rozkopania na-

wierzchni jezdni Placu Centralnego. Pusta przestrzeń pod płytą torowiska została wypełniona specjalistyczną mieszanką betonową o wysokich parametrach wytrzymałościowych (120 MPa). Ze względu na dni świąteczne (niedziela i wtorek Trzech Króli), taka mieszanka mogła zostać pozyskana najwcześniej w środę 7 stycznia, kiedy to betoniarnie powróciły do pracy. (f)

DAJ CHOINCE DRUGIE ŻYCIE PO ŚWIĘTACH

Rozpoczęła się kolejna odsłona Akcji Chojnka. Do 8 lutego świąteczne drzewka rosnące w doniczkach można przekazać Zarządowi Zieleni Miejskiej, a jego pracownicy dadzą im drugie życie i posadzą je na terenie Krakowa. W Nowej Hucie chojnkę można zostawić przy ul. Tadeusza Ptaszyckiego 6 (przed Halą Sportowo-Widowiskową Hutnik Kraków/Suche Stawy). Chojnkę można przywieźć w dogodnym dla siebie terminie. Przed halą Hutnika są plakaty, które wskażą miejsce pozostawienia drzewka.

Jeśli ktoś zdecyduje się przywieźć je później niż zaraz po świętach, musi pamiętać, by odpowiednio o nie zadbać. Kilka wskazówek, jak to zrobić: regularnie podlewajcie chojnkę, by była zdrowa, unikajcie



ustawiania jej blisko kaloryferów czy innych źródeł ciepła oraz wzmacnianie chojnkę witaminami i minerałami, by

mogła rosnąć dalej. Dzięki tym prostym zasadom drzewko będzie w świetnej formie, nie straci igieł, a szanse na jego

drugie życie w mieście będą o wiele większe.

(f) Fot. Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie

Tydzień
FELIETON
JANA
FRANCZYKA

NIE BĄDŹMY
OBOJĘTNI

W tym tygodniu Komenda Główna Policji poinformowała, że od listopada ubiegłego roku do 3 stycznia tego roku z wychłodzenia zmarło w Polsce 10 osób. Z informacji przekazanych przez policję wynika, że problem wychłodzenia dotyczy przede wszystkim osób bezdomnych, samotnych oraz osób w podeszłym wieku. Zagrożone są także osoby będące pod wpływem alkoholu. Warto o tym pamiętać zwłaszcza teraz, gdy mroźne są nie tylko noce ale nawet w ciągu dnia mróz potrafi nieźle dać się we znaki. „Zadzwoń pod numer 112, jeden telefon może uratować życie” – apeluje Komenda Główna Policji na platformie X.

W ten zimowy czas szczególnej uwagi wymagają osoby starsze, samotne, nieopracowane życiowo, a także osoby niepełnosprawne. I być może takie właśnie osoby żyją obok nas. Upewnijmy się, czy nie potrzebują one pomocy w swoich codziennych czyn-

„Zadzwoń pod numer 112, jeden telefon może uratować życie” – apeluje Komenda Główna Policji

nościach – chociażby takich jak pomoc w zakupach czy wyprowadzeniu psa. Pamiętajmy również, że o trudnej życiowo sytuacji naszego znajomego czy sąsiada możemy powiadomić pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, którzy zapewnią takim osobom fachowe, profesjonalne wsparcie.

Ale najważniejsze byśmy nie byli obojętni. Reagujmy. W ten sposób być może uratujemy komuś życie. A czy może być coś wspanialszego niż uratowanie komuś życia?

Jan L. Franczyk

NIM WSTANIE DZIEŃ

19 stycznia o godz. 18:00 w Nowohuckim Centrum Kultury pokazany zostanie spektakl teatralny dedykowany pamięci Krzysztofa Komedy pt. „Nim wstanie dzień”. Spektakl ten opowiada o życiu, karierze, jak również tragicznym wypadku – bezpośredniej przyczynie śmierci jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów oraz pianistów jazzowych XX wieku.

To pierwsza w Polsce interdyscyplinarna produkcja integrująca grę aktorską, muzykę w wykonaniu kwartetu jazzowego oraz wizualizacje, tworząca niejednoznaczny i tajemniczy obraz artysty. Publiczność poznaje życiorys Krzysztofa Komedy, który uchodził za człowieka milczącego i zamkniętego w sobie, dzięki Artystom zapraszającym widzów do intymnej wyprawy w głąb prywatnego świata osobistych rekonstrukcji zdarzeń, wspomnień i przeżyć, które ukształtowały wrażliwość oraz muzyczną wyobraźnię muzyka.

W pierwotnym założeniu idea spektaklu zakładała jedynie popularyzację postaci Krzysztofa Trzcńskiego – Komedy, jako mieszkańca Wałbrzycha (rezydował tam w latach 1946–1947 wraz z rodzicami oraz siostrą Ireną) – premiera inscenizacji odbyła się na scenie Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego 29 listopada 2020 roku w Wałbrzychu, przyjęła formę streamingu online. Po udanym przedstawieniu Krzysztof Witkowski, twórca sztuki, postanowił rozbudować pierwotny, odejść od formuły referującej i stworzyć autorskie dzieło teatralne, będące połączeniem zróżnicowanych oraz oryginalnych działań twórczych zaproszonych do udziału w projekcie artystów.

Witkowski wspólnie z artystką Agatą Szubą stworzyli refleksyjny, a zarazem uniwersalny język wizualny, przetworzony przez nią w formę rysunkowych i malarskich notatek. Poddane przez Daniela Kusaka subtelny ruchowi ilustracje stworzyły wieloplane pejzaże pamięci Krzysztofa Komedy.

To rozbudowane ponadgodzinne widowisko integrujące koncert jazzowy z animowanym obrazem, w połączeniu z monodramem biegłej gry aktorskiej Michała Koseli zapewnia publiczności wiele emocji w doświadczaniu historii życia Krzysztofa Komedy od jego narodzin, aż po tragiczny wypadek. Spektakl bazując zarówno na dokumencie jak i literackiej fikcji przywołuje postać awangardowego kompozytora, środek ciężkości opisywanej przez muzyka rzeczywistości związanej z tragicznym przeżyciem jest również próbą zażegnania sporów dotyczących radykalnych opisów okoliczności śmierci artysty w ogólnodostępnych publikacjach. W kontekście całej historii to swoiste przekształcenie oraz próba przyjrzenia się jego relacjom z bliskimi.

Scenariusz i reżyseria – Krzysztof Witkowski. W roli Komedy – Michał Kosela. Na scenie: kwartet jazzowy z udziałem Adama Kawończyka, Piotra Domagały, Krzysztofa Witkowskiego i Olega Dyyaka. Oprawa wizualna: Agata Szuba i Daniel Kusak.

Poniedziałek, 19.01.2026, Scena NCK, godz. 18:00. Bilety: 100/80 zł. Informacje i rezerwacja: Biuro Organizacji Widowni, telefon: 12 644 02 66 wew. 55. (f)



Duża Scena, os. Teatralne 34

+ 9 I (piątek), godz. 19 – Chłopi.
+ 10 I (sobota), godz. 18 – Chłopi.
+ 11 I (niedziela), godz. 18 – Akt równoległy.
+ 14 i 15 I (środa i czwartek), godz. 10 – Pippi.

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1

+ 9 I (piątek), godz. 19 – Pogo.
+ 10 I (sobota), godz. 19 – Recital Marty Bizoń.
+ 11 I (niedziela), godz. 19 – Sarenki.

+ 14 i 15 I (środa i czwartek), godz. 19 – Śmierć komiwojzera.

TIM/Scena Kolorowa, os. Teatralne 23

+ 11 I (niedziela), godz. 14 – Calineczka.
+ 13 I (wtorek), godz. 9 i 11 – Calineczka.

TIM/Scena Warsztatowa, os. Teatralne 23

+ 9 I (piątek), godz. 10 – Lokomotywa przez świat.
+ 10 I (sobota), godz. 14 – Lokomotywa przez świat.

NOTOWANIA CENOWE

„SŁODKA NIESPODZIANKA”

Taką nazwę nosi nieduży sklepik ze słodkami, ciastami i napojami, a przede wszystkim z niespodziankami. Na placu Bieńczyckim w pawilonie 23/24 tuż przy wejściu od strony ul. Obrońców Krzyża (za kwiaciarniami) mieści się właśnie „Słodka Niespodzianka”. Nazwa jest wyjątkowa trafna, bo rzeczywiście można tutaj kupić różne niespodzianki.



Przede wszystkim są ozdobnie zapakowane prezenty – niespodzianki z markowymi słodkami i napojami typu szlachetne wina, czy cenione nalewki. Takie zestawy m.in. w koszach są w cenie od 40 do 400 zł w zależności od zawartości. Na pewno wręczona z okazji zbliżających Walentynek, czy imienin, urodzin bądź z innej okazji taka niespodzianka zrobi wrażenie na obdarowanym. To nie koniec niespodzianek, bo oprócz tradycyjnych słodczy i napojów kupimy tutaj kukułki jak za czasów PRL po 32 zł/kg. Są Petit Beury po 1 zł i 2,20 zł za cały asortyment ciasteczek i słodkich wyrobów znanych firm, a nawet słynne orzeszki. Kupimy tutaj tysiąsy groszek po 6,50 zł, a nawet dietetyczne sucharki po 7,50 zł. Są gumy do żucia, odświeżające halsy. Kupimy tutaj różne soki, a także wody mineralne od 500 ml do 1,5 l w cenie od 2,50 zł znanych producentów takie jak „Muszynianka”, „Cisowianka”, „Nałęczowianka”, czy „Żywiec”, także smakowe. Są soki Tymbarku po 3,20 zł butelka lub w kartonach litrowych od 4,20 zł. Zaletą tej placówki są codziennie sprowadzane świeże ciasta ze znanych piekarni w tym m.in. od Antoniego Adamka takie jak „psychotka”, „czeskie”, „wiśniowiec”, „brzoskwiowiec”, „Lukrecja”, miodowo-orzechowe, czy sernik domowy od 50 zł/kg, a także szarlotkę po 52 zł/kg. Są świeże pączki i drożdżówki po 5,00 zł/szt. Kto chce sam sporządzić prezent może kupić dobrą kawę od klasycznej Nescafe po 22 zł, a także dobre herbaty jak Lipton od 10,50 zł, czy herbaty smakowe. Do tego dokupić różne ciastka i bombonierki, a także różne cukierki z mieszanką wawelską na czele, ale jednak polecam zakup gotowego słodkiego kosza pełnego niespodzianek. Na pewno warto zaglądnąć do „Słodkiej Niespodzianki”, bo jest tu także bardzo miła atmosfera wytwarzana przez sprzedające tu panie. „Słodka Niespodzianka” jest otwarta siedem dni w tygodniu, od pon. do sb. w godz. 7.00–17.00 i niedzielę od 9.00–16.00. (sp) Fot. autors

WALUTA

Na rynku walutowym stabilizacja z lekkim osłabieniem złotówki. W kantorze na pl. Bieńczyce paw. 7 tel. 12 641-46-36 odnotowaliśmy następujące kursy walut: USD: 3,58–3,63 zł, euro: 4,19–4,23 zł, GBP: 4,81–4,86 zł, CHF: 4,51–4,56 zł. (mp)

KINO SFINKS

Thriller **POMOC DOMOWA** z Amandą Seyfried i Sydney Sweeney w rolach głównych to ekranizacja pierwszej części bestsellerowego cyklu powieściowego Freidy McFadden. Milli ma za sobą niełatwą przeszłość, więc to czego dziś szuka, to spokojna przystań z dala od zgiełku. Chętnie zatrudnia się jako pomoc domowa w wielkim domu bogatego małżeństwa Winchesterów. Sprząta, gotuje, odbiera ze szkoły córkę swych pracodawców, a wolne chwile spędza samotnie w małym pokoju na poddaszu. Choć zachowania domowników zaczynają budzić jej coraz większy niepokój, stara się to ignorować. Mimo wszystko zazdrości pani Winchester jej pełnego przepychu, idealnego życia. Jednak, gdy pewnego dnia odkryje skrywany za grubymi murami posiadłości sekret Winchesterów, zrozumie, że znalazła się w obliczu śmiertelnego zagrożenia. Nieoczekiwanie z pomocą mogą przyjść jej doświadczenia trudnej przeszłości. Film będzie można zobaczyć również w Filmowym Klubie Seniora i Seniorki we wtorek 13 I o godz. 13:30.

Inspirowane prawdziwymi wydarzeniami **ŚCIEŻKI ŻYCIA** są poruszającą i pełną nadziei opowieścią o dojrzalej miłości, która okazuje się silniejsza niż życiowe kryzysy. Raynor i Moth, małżeństwo z wieloletnim stażem, w jednej chwili tracą niemal wszystko – dom, bezpieczeństwo, dotychczasowe życie. Zamiast się poddać, robią coś, co dla wielu byłoby szaleństwem: wyruszają w pieszą wędrówkę – ponad tysiąc kilometrów wzdłuż dzikiego, angielskiego wybrzeża. Z pustym kontem bankowym, namiotem i garścią najpotrzebniejszych rzeczy idą przed siebie, szukając ukojenia w wietrze, ciszy i otaczającej przyrodzie. Wkrótce odkrywają, że mimo przeszkód, które los rzucił im pod nogi, wciąż mają najważniejsze – siebie nawzajem. W rolach głównych wystąpili Gillian Anderson i Jason Isaacs.

Francuski przebój kinowy **WYSOKIE I NISKIE TONY** to komediodramat, który łączy muzykę, emocje, humor i absolutnie zaraźliwą energię orkiestry dętej. Thibaut jest cenionym w świecie dyrygentem orkiestry symfonicznej. Po wizycie w gabinecie lekarskim mężczyzna dowiaduje się, że jest chory na białaczkę i pilnie potrzebuje dawcy szpiku. Jego dotychczasowe życie staje na głowie, zwłaszcza że pojawia się jeszcze jedna ważna okoliczność. W trakcie testu DNA okazuje się, że bohater został adoptowany i ma biologicznego brata. Jest nim Jimmy, pracownik stołówek w Lille, robotniczym mieście w północnej Francji. Bohaterów dzieli niemal wszystko – poza więzami krwi i miłością do muzyki. Okazuje się bowiem, że nowo poznany brat gra na puźonie w lokalnej orkiestrze marszowej. Seanse w sali Mały Metraż.

NOWOŚCI W BIBLIOTECE

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Michael Crummey, Nieprzyjaciół, Wydawnictwo świat Książki, 2025.** Mroczna, fascynująca opowieść o miłości i jej granicach, a także o deprawującej sile władzy. W odizolowanej osadzie na północnym wybrzeżu Nowej Fuunlandii kupiec Abe Strapp szykuje się poślubienia córki konkurenta, by umocnić swoją pozycję na wybrzeżu, gdy nagle w kościele pojawia się Wdowa Caines, niwecząc zarówno ceremonię, jak i plany Abe'a. Nieugięta wrogość i konflikt między nim a Wdową Caines – właścicielami dwóch największych firm handlowych w Mockbeggar – z roku na rok przybierają na sile, coraz bardziej dzieląc społeczność. W końcu nawet niewinni mieszkańcy Mockbeggar zostają zmuszeni do opowiedzenia się po jednej ze stron, a konsekwencje niezależnie od podjętej decyzji będą katastrofalne.

+ **Danuta Ročławska, Próba ognia. Jak przejść przez wypalenie zawodowe i odzyskać energię do życia, Wydawnictwo Agora, 2025.** Opowieść o transformacji, drodze do siebie i odzyskiwaniu poczucia sensu. Wypalenie to nie lenistwo czy słabość. To złożony proces, który dotyka osoby ambitne i zaangażowane. Zaczyna się od chęci dawania z siebie wszystkiego, a kończy wyczerpaniem, problemami zdrowotnymi i poczuciem pustki. To prawdziwa próba ognia. Ale można z niej wyjść silniejszym. Pomagają w tym czułe wartości: autentyczność zamiast perfekcji, współpraca zamiast rywalizacji, wsparcie zamiast samotności. Kluczem jest zmiana przekonań i odkrycie nowych sposobów bycia – zarówno w pracy, jak i w życiu. Próba ognia to mądra, empatyczna i praktyczna książka. Pomoże ci rozpoznać sygnały wypalenia i lepiej zrozumieć, co się z tobą dzieje. Autorka prowadzi przez siedem etapów transformacji, łącząc osobiste doświadczenia z badaniami i specjalistyczną wiedzą. Oddaje również głos ekspertom i ekspertkom, których wskazówki są wsparciem w trudnych zawodowych momentach.

TO BYŁ WYJĄTKOWY WIECZÓR

Wspólne śpiewanie ma wielką moc. Daje mnóstwo radości, rozwija wrażliwość i buduje wspólnotę. Tak właśnie było w czasie uroczystego Koncertu Kolęd w ramach cyklu Muzyczne Spotkania na Wzgórzach Krzesławickich, który odbył się w sobotę 27 grudnia 2025 r. w tamtejszym kościele Miłosierdzia Bożego. Podczas koncertu mogliśmy wysłuchać najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek. Zaprezentowali je doskonale artyści chóru Vox Sanctae Margaritae. Jest to chór mieszany tworzony przez kilkudziesięciu wokalistów i wokalistek. Zespół regularnie bierze udział w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach, a wśród jego osiągnięć znajduje się m.in. Złoty Dyplom XII Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek. Kolędy są ważną częścią repertuaru chóru – to właśnie utwory o tematyce bożonarodzeniowej znalazły się na pierwszej płycie nagranej przez zespół. Na Wzgórzach Krzesławickich chór wystąpił w kameralnym składzie pod batutą Pawła Grabczyńskiego.

Szczególne miejsce w cyklu Muzyczne Spotkania na Wzgórzach Krzesławickich zajmują organy. I tym razem nie zabrakło ich uroczystego brzmienia. Prócz kolęd a cappella usłyszeliśmy również wirtuozowskie improwizacje organowe oraz monumentalne opracowania na chór i organy. O wyjątkowe doznania artystyczne zadbał organista Damian Skowroński – laureat międzynarodowych konkursów improwizacji organowej oraz wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Od siebie dodajmy, że cykl Muzyczne Spotkania na Wzgórzach Krzesławickich w 2026 roku obchodzi swoje dwudziestolecie. Projekt promuje muzykę poważną, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki sakralnej. Koncerty odbywają się w kościele Miłosierdzia Bożego, a do udziału w nich zapraszani są cenieni instrumentalści, zespoły kameralne, orkiestry oraz chóry i soliści.

(f)

Fot. Ośrodek Kultury
Kraków–Nowa Huta



Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI: DZIEJE POLSKI. TOM 7. 1673-1763. UPADANIE I POWSTAWANIE.

Pod koniec ubiegłego roku ukazał się siódmy tom, monumentalnej serii „Dziejów Polski” autorstwa krakowskiego historyka, prof. Andrzeja Nowaka.

To pasjonująca opowieść o epoce Jana III Sobieskiego i czasach saskich, to opowieść o czasach zamkniętych kłamrą lat 1673-1763. To czas od sławionego w całej Europie zwycięstwa pod Wiedniem w 1683 r. po widmo upadku państwa – zaledwie pół wieku później... Siódmy tom „Dziejów Polski” prof. Andrzeja Nowaka czyta się nie jak jeden, ale jak kilkanaście scenariuszy hollywoodzkich superprodukcji historycznych. W tym okresie Rzeczpospolita niestety doznaje porażek jak nigdy dotąd. Kraj przeżywa klęski w wojnach, w których... oficjalnie sam nie uczestniczy. Po śmierci Jana III Sobieskiego przez nasze ziemie przewalają się wojska szwedzkie (znów), saskie, rosyjskie, potem pruskie. Po ich przemarszach pozostają zgliszcza i głód. Stanisław

Leszczyński jest dwukrotnie obierany królem, ale musi uciekać z Ojczyzny. Przedstawiciel obcej nam niemieckiej dynastii Wettynów, August III, zdobywa polską koronę, ale dzięki carskim żołdatom. Sąsiedzi Rzeczypospolitej zawierają tajne sojusze mające na celu utrzymanie wszystkich niszczących nasz kraj tak zwanych wolności. Degeneruje się już nie tylko wolna elekcja, ale niestety także instytucja sejmowa; liberum veto w XVIII w. obnaża swą prawdziwie destrukcyjną siłę. Na 16 zwołanych za Augusta III sejmów aż 15 zostało zerwanych! Rody magnackie tworzą państwa w państwie, by ostatecznie pójść na służbę ościennych imperiów. Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa? To powiedzenie jest na wskroś szydercze. Owszem, nieliczni faktycznie popuszczali pasa, ale nawet szlachta w wielkiej części żyła w biedzie. W porównaniu z resztą Europy jeszcze najlepiej mieli się chłopci, co nie znaczy, że nie mieli powodów do narzekań,

ale przynajmniej nie brano ich siłą do wojska. Po wiedeńskiej glorii w 1683 r. wygasa powoli niebezpieczeństwo ze strony Imperium Osmańskiego, ale prawie równocześnie zanika polskie wojsko. Ojczyzna jeszcze co pewien czas się dźwiga, ale nie może trwale i mocno ustać na nogach. „Upadanie i powstanie” – określa to prof. Andrzej Nowak. W tym powstawaniu Autor dostrzega nadzieję na przyszłość, nadzieję na niezbędne reformy mające ratować Rzeczpospolitą. Bo mimo upadków Polska wciąż się podnosi. Siła narodu, jego tożsamość oraz przywiązanie do tradycji i wolności stawały się duchową kotwicą, pozwalającą przetrwać nawet najtrudniejsze czasy.

(f)

Andrzej Nowak, Dzieje Polski. Tom 7. 1673-1763. Upadanie i powstanie, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2025, stron 496, oprawa twarda.

ANDRZEJ NOWAK

DZIEJE
POLSKI

Tom 7 1673-1763
Upadanie
i powstanie

Biały
Kruk

WYZWOLENIE KRAKOWA

Przypominamy autentyczne fakty sprzed 81 lat. Już żyje coraz mniej świadków tej historii. Małopolska Fundacja Dom Kom-batanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego z siedzibą w os. Górali 23 (Pod Czołgiem) pragnie przypomnieć faktograficzną histo-rię wyzwolenia spod okupacji niemieckiej Krakowa i okolic przyszłej Nowej Huty unikając politycznych emocji w oparciu o dokumenty zgromadzone w Małopolskiej Fundacji Dom Kom-batanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego. Zawdzięczamy to także wsparciu grantowi UMK. Jak to było? Mamy nadzieję, że będzie możliwość kontynuacji tej działalności upamiętniającej histo-rię Polski, bo ważą się losy dalszego działania Muzeum Czynu Zbrojnego, które przetrwało czasy jak to niektórzy mówią „ko-muny”, a dzisiaj jego losy są zagrożone.

Hitlerowcy ze zrabowanym ma-jątkiem opuszczają w popłochu Kraków. Do miasta wkraczą oddziały radzieckie. Trwa roz-minowywanie miasta. W Kra-kowie tworzy się nowa władza oparta na radzieckiej suprema-cji. Ostatni masowy mord lud-ności cywilnej „Na Dąbiu” odby-wa się 15 stycznia 1945 roku. Już od czterech dni trwała radziecka ofensywa, a Niemcy wycofywali się na całej linii frontu. Wszyst-kie wioski leżące na wschód od Krakowa zapchane były hitle-rowcami różnych formacji fron-towych. Wiadomo, że oddzia-ły Armii Krajowej, AL i BCH po upadku Republiki Kazimiersko-Proszowickiej szarpały hitle-rowców, aż do ostatniego dnia pobytu wroga na polskiej ziemi, szarpały go gdzie tylko się dało. I tak w czynnym udziale w akcji „Burza” wywiązały się z tego za-dania. Wiele oddziałów udało się w kierunku walczącej Warsza-wy, ale te które na to nie miały warunków walczyły w swoich rejonach osłabiając okupanta na każdym odcinku. Kiedy już na terenach Polski znalazły się wojska radzieckie przyszedł rozkaz z Komendy Głównej AK nakazu-jącej współdziałanie przeciwko wspólnemu wrogowi.

AKCJA POD WAWRZEŃCZYM

Ostatnią brawurową akcję pod Wawrzeńczym w dniu 15 stycznia 1945 r. przeprowadził oddział partyzancki dowodzony przez por. „Drozd” Jana Latałę. Oddział ten wchodził w skład Inspektoratu Rejonowego AK „Maria” obejmującego swoim działaniem ziemie miechowską, olkuską i pińczowską. Ten niezwykle odważny dowódca już wiele lat temu odszedł na wieczną wartę. W powojennej historii niewiele mówiono o tej akcji, bowiem przeczyła ona komunistycznym stwierdze-niom, że Armia Krajowa „stała z bronią u nogi”. Na szczęście Jan Latała „Drozd”, przed wieloma laty, pozostawił swoje wspo-mnienia na łamach „Wieści”. Jak więc wyglądała ta niezwy-kła akcja oddziału partyzanc-kiego pod Wawrzeńczym, który porwał się na wycofujące się hitlerowskie kolumny Weh-rmachtu i SS-manów? Oddział „Drozd” przebywał wówczas w małej wiosce Rudno w powiecie proszowickim. Wcześniej doko-

nał on kilka wypadów na cha-otycznie wycofujących się szosą Niemców. Jednak poważną akcję postanowili wykonać w rejonie Igołomi. Dlatego też wcześniej rozlokowano kilka oddziałów w pobliżu miejsca planowanej ak-cji. Tam też znalazł się wcześniej oddział szturmowy „Strzały”, który miał dokonać rozeznania w rejonie Igołomi i lotniska Po-biednik. Tymczasem 15 stycznia 1945 r. do oddziału „Drozd” do-tarła wiadomość, że w Brzesku Nowym zatrzymała się kolum-na samochodowa oddziałów SS składająca się z 30 samochodów i 50 motocykli, posuwająca się w kierunku Krakowa. Każdy z sa-mochodów wypełniony był żoł-nierzami w czarnych płaszczach i wysokich butach. W Brzesku Nowym kolumna ta urządzi-ła sobie krótki postój, w czasie którego rozdano żołnierzom

Hitlerowcy ze zrabowa-nym majątkiem opusz-czają w popłochu Kraków. Do miasta wkraczą oddziały radzieckie. Trwa rozminowywanie miasta.

obiad. W środku kolumny samo-chodowej znajdowało się także auto osobowe, 12- miejscowe, z bokami pancernymi, pomalo-wane kolorem ochronnym w zielone i brązowe desenie „VML Kraftwagen”. W samochodzie tym jechali oficerowie SS. Tę wiadomość „Drozd” otrzymał od partyzanta „Kolby” - Tade-usza Biernackiego, który leczył się u rodziny. Biernacki, przed kontuzją dowodził partyzanc-kim oddziałem, a w czasie re-konwalescencji dalej przesyłał do oddziału cenne informacje o ruchach wojsk niemieckich, które zbierał dla niego „Lwo-wiak”, kierowca zatrudniony w transporcie niemieckim dostar-czającym zaopatrzenie dla fron-towych oddziałów Wehrmachtu. Także „Lwowiak” zaopatrywał partyzantów w broń, amunicję i paliwo. To wszystko udawa-ło się przy panującym wówczas bałaganie pośród Niemców. Ta wiadomość od Biernackiego po-stawiła cały oddział w stan po-gotowia. Urządzono naradę, aby podjąć decyzję co do wypadu na



hitlerowców. Oddział „Drozd” był doskonale uzbrojony. Każdy z partyzantów posiadał pistolet maszynowy „schmeisser” lub sten, pistolety krótkie „parabel-lum” i po kilka granatów. Pod-stawowym jednak uzbrojeniem oddziału były „Gamony”, nieza-stąpione przy niszczeniu czoł-gów i samochodów. Natomiast „Luis” posiadał dużą torbę z mi-nami, kostkami trotylu i detona-torami, „Belg” zaś dysponował RKM-em.

Tak więc 15 stycznia 1945 roku wieczorem oddział „Drozd” wyruszył z Rudna Górnego w kierunku Wawrzeńczyce. Droga prowadziła ośnieżonymi polami i doliną strumyka. Wiał silny wiatr i sypało śniegiem. Do przeby-cia mieli około 3 kilometrów. W czasie drogi uzgodnili, że głów-nym celem ich wypadu będzie rozbiście samochodu z oficerami SS. Jednocześnie chodziło o za-tarasowanie drogi prowadzącej do Krakowa. Wówczas to Niem-com pozostałaby tylko droga na Kraków, prowadząca przez prowizoryczny most na Wiśle w Brzesku Nowym do Puszczy Niepołomickiej. Po przybyciu na miejsce zasadzki, partyzanci ukryli się w krzakach nad sta-wem koło młyna. Stamtąd ob-serwowali szosę, po której prze-jeżdżały samochody wojskowe, ciągniki z działami i tabory kon-ne. „Drozd” wcześniej postano-wił zbadać, czy czasem hitle-rowcy nie przebywają w domach położonych i oddalonych od nich o jakieś 150 metrów. Oba-wiał się on bowiem, że Niemcy po ich ataku mogą dokonać pa-cyfikacji wioski. Jednak przekonany był także, że hitlerowcy mając na karku wojska radziec-kie nie będą w stanie tego uczynić. Po dokonaniu rekonesansu partyzanci stwierdzili, że Niem-cy rozlokowali się na noc we wsi Wawrzeńczyce, natomiast nie

było ich w domach położonych po drugiej stronie młyna, gdzie oni przygotowali zasadzkę. W tej sytuacji partyzanci postanowili bezpośrednio zaatakować hitle-rowców granatami i ogniem au-tomatów. O zaminowaniu drogi nie mogło być mowy, ponieważ na niej znajdowały się podwo-dy konne zabrane z pobliskich wio-sek.

Po pewnym okresie wyczekiwa-nia, od strony Brzeska Nowe-go zbliżała się zwarta kolumna samochodów z przyćmionymi

motocyklem jechał drugi moto-cykl, a za nim pojawił się duży samochód „Diesla” załadowany SS-manami. Partyzanci widzieli ich doskonale, ponieważ światła z następnych wozów oświetlały tyły poprzednich pojazdów. Jed-nak na razie oczekiwanej „oso-bówki” nie zauważyli. Już mieli ochotę wygnać do samocho-dów z „gamonów” kiedy na szo-sie pojawiła się „osobówka” z SS-manami. Jechała szybko. Kiedy znalazła się o jakieś 5 metrów od „Drozd”, ten zerwał nakrętkę z



światłami. Natychmiast zajęto stanowiska. I tak: „Szofer” (Jó-zef Bochenek) i „Beton” (Jerzy Michalik) zajęli miejsca przy moście. „Wilki” i „Kos” (Jan Gaj-da) ulokowali się na zboczu ja-kieś 50 metrów dalej. „Drozd” z „Luisem” pozostali na szczycie wzgórza, zaś „Belg” i „Piorun” zajęli stanowisko przy RKM-ie, mając doskonałe pole ostrzału we wszystkich kierunkach. Im także powierzono strzeżenia tyłów. Natomiast najbardziej wysunięte pozycje w kierunku Brzeska zajęli „Poker” i „Skała”. Na czele zbliżającej się kolum-ny wojskowej jechał motocykl z przyczepą. Zatrzymał się on przed zakrętem, gdzie znajdo-wał się „Drozd” z „Luisem”. Za

„gamona” i rzucił go w nadje-dzający pojazd. W jednej chwili granat eksplodował na przodzie samochodu, który podrzucony został w górę, a potem zwałił się na barierę odgradzającą szosę od wiślanej skarpy. Jednocze-śnie „Drozd” został ugodzony w twarz i głowę odłamkami blachy i kamieni. Uderzenia były tak sil-ne, że nie mógł otworzyć oczu ponieważ błysk wybuchu oślepił go na chwilę, a krew zalała mu twarz. Tymczasem „Luis” strze-lał do Niemca, który siłą wybu-chu wyrzucony został na szo-sę. Równocześnie rozległy się wybuchy „gamonów”, którymi zaatakowane zostały inne samo-chody przez „Szofera” i „Betona”. W tym piekielnym zamieszaniu

słysząc tylko rozpaczliwe krzyki Niemców. Także „Belg” i „Piorun” rozlokowani koło mostu, nie próżnowali, obrzucając „gamonami” pozostałe pojazdy. Hitlerowcy wyskakiwali z samochodów kryjąc się po rowach. Niemcy byli tym atakiem całkowicie zaskoczeni. Tymczasem „Poker” i „Skała” zasypywali niemieckie samochody granatami i ogniem broni maszynowej. Z płonących samochodów wyskakiwały palące się postacie i z okrzykiem „Hilfe” gnały przed siebie na oślep, prosto pod ogień partyzanckich stenów. Jeden z motocykli, który dostał się pomiędzy palące samochody, zawrócił i pędził pod górę w stronę ukrytych partyzantów. W pewnym momencie „Willk” rzucił w jego stronę granat zaczepny. Wtedy Niemiec dodał gazu i przeskoczył granat, który dopiero wybuchnął tuż za nim. Jednak motocyklista spadł na szosę, a siedzący w przyczepie Niemiec wyskoczył i usiłował biec w stronę Wisły, ale „Luis” skończył go ze „schmeissera”. Akcja ta trwała niezwykle krótko, może kilkadziesiąt sekund. Cała szosa oświetlona była palącymi się samochodami i wybuchającymi beczkami z benzyną. „Drozd” doskonale zdawał sobie sprawę, że to chwilowe osłupienie Niemców za chwilę im przejdzie, a oni sami staną się celem dla nich, bowiem byli widoczni na śnieżnej bieli. „Drozd” nie mógł jednak krzyczeć, mając pełne usta krwi.

Kiedy „Luis” i „Willk” zauważyli, że komendant jest ranny, zarządzili odwrót całego oddziału z zagrożonego terenu. Tymczasem Niemcy z pozostałych samochodów oraz ci, którzy kwaterowali we wsi, utworzyli gwałtowny ogień z broni maszynowej. Pociski świetlne sypały się w stronę partyzantów jak robaczki świętojańskie. W mgnieniu oka partyzanci ukryli się w zagłębieniu terenu, jedynie na szosie pozostał „Kos”, który zbierał niemieckie automaty. Miejsce zbiórki po akcji wyznaczono w zagajniku położonym o jakieś pół kilometra od miejsca zasadzki. W zagajniku pojawili się prawie wszyscy uczestnicy tej akcji poza „Kosem”. Z pobieżnych informacji wynikało, że partyzantom „Droзда” udało się zniszczyć trzy samochody ciężarowe i jeden osobowy. Z płonących samochodów część Niemców zdołała się uratować, ale wielu z nich zginęło od ognia partyzanckich automatów. Czas oczekiwania na „Kosa” płynął, a jego nie było. Z szosy dochodziły okrzyki Niemców. Co czynić dalej? Poszukiwanie „Kosa” w tych warunkach było niemożliwe. Trzeba było jak najszybciej odskoczyć od miejsca zasadzki. Dopiero rankiem wysłano jednego z partyzantów na zwiady. Okazało się, że „Kos” leży martwy na polu, jakieś parę metrów od szosy. Ciało partyzanta zostało przewiezione na sankach do Dobranowic. Stąd bowiem



pochodził kapral Jan Gajda „Kos”. Był to niezmiernie uczynny, koleżeński i waleczny partyzant, który zginął w przeddzień wyzwolenia. Uroczysty pogrzeb urządzono mu już po wkroczeniu żołnierzy radzieckich na te tereny. Zasadzka pod Wawrzeńczycami spowodowała przerwanie ruchu na drodze Brzesko Nowe - Kraków na całą noc. Niemcy obawiali się bowiem, że droga jest przez partyzantów zaminowana. Już następnego dnia po południu na te tereny wkroczyły pierwsze oddziały Armii Czerwonej. Z późniejszych relacji okolicznej ludności okazało się, że w czasie zasadzki urządzonej przez oddział partyzancki „Droзда” pod Wawrzeńczycami zginęło około pięćdziesięciu SS-manów, a drugie tyle zostało rannych.

OSTATNIE DNI OKUPACJI NIEMIECKIEJ

15 stycznia 1945 r. Niemcy dokonali egzekucji 80 Polaków. Jedynym który przeżył był Jan Hajduga. Kula zraniła go tylko w głowę, zakrwawiony leżał bez ruchu, by hitlerowcy go nie dobili. Po egzekucji młody hitlerowiec oświadczył po polsku przetrzymywanym mieszkańcom Dąbia, że zabito osoby, które działały przeciwko państwu niemieckiemu. Nakazał do godziny 18 pochować pomordowanych, ziemię wyrównać i zabronił przynoszenia kwiatów i zapalania świeczek. Ostrzegł, że w przeciwnym razie powrócą i zastrzelą kolejne osoby. W obawie przed spełnieniem groźby wszystkich pogrzebano we wspólnym grobie, w jednym długim rowie. 31 stycznia 1945 roku polskie władze wyraziły zgodę na ekshumację 79 pomordowanych, która nastąpiła 8 lutego. Podczas ekshumacji rodzinny pomordowanych rozpoznały

71 ciał spośród 79 zabitych. Nie udało się wówczas ustalić tożsamości siedmiu osób, więźniów przywiezionych z Montelupich. Następnego dnia odbyła się uroczysta msza żałobna w kościele Mariackim. Po mszy kondukt przeszedł ulicami Krakowa na cmentarz Rakowicki, gdzie osoby zamordowane na Dąbiu pochowano we wspólnej kwaterze. Nad trumnami modlił się ksiądz z dąbskiej parafii św. Kazimierza Jan Matyjasik.

16 stycznia 1945 r. o godzinie 11.00 na Wawelu odbyło się posiedzenie rządu Generalnego Gubernatorstwa, podczas którego Hans Frank wygłosił przemówienie stwierdzając, że „Kraków - stare niemieckie miasto, nie może być dla Niemiec stracone”. Tymczasem były to ostatnie godziny jego panowania na Wawelu. W tym czasie niemieckie władze cywilne opuszczały już miasto w popłochu. O godzinie 14.00 Hans Frank otrzymuje wiadomość, że Rosjanie zbliżają się do Częstochowy. O godzinie 20.00 podpisuje rozporządzenie o straży miejskiej.

17 stycznia 1945 roku. Od rana słysząc w Krakowie odgłosy zbliżającego się frontu. Lotnictwo radzieckie bombarduje węzeł kolejowy w Skawinie, gdzie skoncentrowane były liczne wojskowe i ewakuacyjne transporty niemieckie. W samym Krakowie bomby spadły na ulice Pierackiego, Loretańską, Lubicz i skrzyżowanie ulic Stradomia i Dietla. Pomimo nalotów Niemcy kontynuowali wywożenieabytków sztuki i kultury. Czynili także ostatnie przygotowania do zniszczenia urządzeń użyteczności publicznej. W dalszym ciągu zaminowywali obiekty zabytkowe i gmachy publiczne, zakłady przemysłowe i całe kom-

pleksy budynków mieszkalnych. Także hitlerowcy likwidowali dowody zbrodni paląc kompromitujące archiwa. W tym czasie płonęły magazyny przy dworcu, składy monopolu spirytusowego przy ulicy Cystersów, magazyny przy ulicy Grzegorzeckiej, budynki Seminarium Śląskiego oraz Akademii Górniczej, gdzie niszczone centralne archiwum Generalnego Gubernatorstwa. Od wczesnego poranka Hans Frank otrzymywał informacje o frontowych wydarzeniach. O godzinie 8 nastąpił alarm lotniczy, o godzinie 9 otrzymał wiadomość, że radzieckie czołgi wdarły się na drogę Kraków - Trzebinia. O godz. 14 Hans Frank opuścił Kraków udając się w kierunku Śląska. Około godziny 14.30 rozpoczął się kolejny silny atak bombowy na niemieckie kolumny ewakuacyjne, opuszczające Kraków. Tymczasem przez Wisłę wycofywały się oddziały wojskowe w kierunku na Katowice, a potem na Wadowice i Żywiec. W jednostkach wojskowych mających bronić Krakowa zapanował chaos, zbliżające się wojska radzieckie groziły im okrążeniem i zniszczeniem. Patrol AK pod dowództwem Jana Kowalkowskiego „Halszki” stał się z Niemcami u wylotu ulicy Dominikańskiej. Zginęło trzech policjantów z policji ochronnej (Schupo).

18 stycznia 1945 r. Nad ranem wyleciały w powietrze składy amunicji w rejonie cegielni oraz pociąg z amunicją na torach przy ulicy Blich. W godzinach porannych na Wawelu w centrali telefonicznej wybuchł pożar, który straż ugasiła. Po ugaszeniu pożaru strażacy zaciągnęli na Wawelu posterunki przed wszystkimi wejściami. W późniejszych godzinach ochronę Zamku przejęli ochotnicy, z

których utworzono oddział milicji ludowej. Trzon zasiliły patrole „Żelbetu”, dowodzone przez Jana Kowalkowskiego „Halszkę”. 59 armia radziecka generała Korownikowa 1 frontu Ukraińskiego, dowodzonego przez marszałka Koniewa, otrzymuje rozkaz do bezpośredniego uderzenia na Kraków z północy i północnego zachodu. Ta armia zostaje wzmocniona 4. korpusem pancernym gwardii dowodzonej przez generała Połubojarowa z poleceniem obejścia Krakowa od zachodu. Tymczasem 60. armia, wychodziła od strony południowo-wschodniej i południowej na przedmieścia Krakowa. Tym samym manewr okrążenia Krakowa został w pełni przygotowany. Zaczęło się od tego, że wojska 59. armii otrzymały od dowódcy 1. Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa, rozkaz wtargnięcia do miasta od północy i północnego zachodu oraz dotarcia do mostów na Wiśle, aby uniemożliwić nieprzyjacielowi walki w centrum miasta. Z chwilą rozpoczęcia szturm na Kraków, Niemcy zostali zmuszeni do opuszczenia miasta. Władzę w mieście przejęło wojsko. Szybkość natarcia armii radzieckich jak i nieza stosowania artylerii i lotnictwa w walkach o miasto, zapobiegło jego zniszczeniu. Najcięższe walki toczyły się po stronie północnej Krakowa. Hitlerowcom pozostawiono wyjście z miasta tylko na południe. Obawiając się całkowitego okrążenia Niemcy rozpoczęli wycofywanie się tylko w tym kierunku. Był to jedyny wentyl ratunku dla nich. Kraków uniknął zniszczenia, wyrzucając Niemców z miasta czołowym uderzeniem piechoty i czołgów. W tym szalonym pośpiechu wycofywania się z Krakowa, hitlerowcy nie zdążyli wysadzić wszystkich zaminowanych obiektów. Zaminowane były mosty, koszary wojskowe, lotnisko w Rakowicach, ważniejsze drogi wiodące do Krakowa, sieć wodociągowo-kanalizacyjna, zakłady przemysłowe „Semperit”, fabryka Zieleniewskiego i inne. W wielkim niebezpieczeństwie znalazły się bezcenne obiekty kultury narodowej: Wawel, Sukiennice, Kościół Mariacki, Wieża Ratuszowa, Teatr im. J. Słowackiego. Największą ilość min odnaleziono na Wawelu i w pałacu Pod Baranami, w gazowni i elektrowni miejskiej oraz na Błoniach, koło mostu na Rudawie. Zaminowano również Skałkę, niektóre budynki Uniwersytetu Jagellońskiego i dworzec kolejowy. Na ulicach Krakowa Niemcy zbudowali 240 żelazobetonowych zapór przeciwczołgowych, 50 betonowych schronisk bojowych oraz wielką ilość schronów podziemnych. Wszystko to okazało się nieprzydatne. I takie były fakty przed 81 laty. ,

Do druku przygotował
MARCIN PIETRZYK
fot. z archiwum
MFDKRP i MCZ.

STYCZEŃ W NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY

Nowy rok w Nowohuckim Centrum Kultury rozpocznie się jeszcze w świątecznym klimacie. Będziemy mogli wziąć udział w dorocznym koncercie Zespołu Pieśni i Tańca Nowa Huta (10 stycznia, godz. 17:00). Tego samego dnia usłyszymy kolędy i pastorałki autorstwa Jacka Kaczmarskiego – „Wciąż... szukamy stajenki” (10 stycznia, godz. 18:00) i te tradycyjne, wykonane przez uczestników Studia Piosenki – „Ta Święta Noc” (11 stycznia, godz. 18:00).

Teatralnej publiczności proponujemy spektakl poświęcony Krzysztofowi Komedzie – „Nim wstanie dzień” (19 stycznia, godz. 18:00) i monodram

w wykonaniu Marcina Hycnara „Pogo” (21 stycznia, godz. 18:00). Widzowie spragnieni dużej dawki humoru i scenicznej energii zdecydowanie powinni wybrać się na program Kabaretu Nowaki „Mieliśmy do tego nie wracać” (17 stycznia, godz. 17:00 i 20:00), a ci, którzy gustują w podhalańskich klimatach, na noworoczny koncert Zespołu Góralskiego Hamernik (18 stycznia, godz. 17:00). Basia Stępnia-Wilk proponuje koncert złożony z utworów skomponowanych przez Seweryna Krajewskiego – „Najpiękniejsze piosenki” (22 stycznia, godz. 18:00), a Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki muzycznie wprowadzą widzów w „Krakowskie klimaty”

(23 stycznia, godz. 19:00). Czekają nas jeszcze cykliczne spotkania dla miłośników gier planszowych „W NCK wszystko gra” (24 stycznia), karnawałowy bal przebierańców dla

dzieci, w ramach „Klubu Super Mama” (28 stycznia) i stały, styczniowy punkt programu, czyli koncert największej orkiestry świata, pod dyktando Jurka Owsiaaka – 34. finał Wiel-

kiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (25 stycznia). Szczegóły na temat poszczególnych imprez znaleźć można na stronie www.nowohuckie-go-centrum-kultury.pl (f)



Zespół Tańca Współczesnego FORMA. Fot. Janusz Skórski

34 FINAŁ WOŚP – ZDROWE BRZUSZKI NASZYCH DZIECI

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się w niedzielę 25 stycznia br. Cel 34. Finału WOŚP to: Diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

Orkiestra gra tym razem z hasłem: „Zdrowe brzuszki naszych dzieci!”. Tradycyjnie w Nowohuckim Centrum Kultury powstał Sztab WOŚP, który kontynuuje dobre tradycje organizowania w Nowej Hucie WOŚP poczynając od TV DAMI w 1993 roku poprzez wieloletnią organizację finałów przez Jurka Kujawskiego „Szpinaka” w NCK. To stąd wyrusza na place i ulice nie tylko nowohuckich dzielnic wolontariusze wyposażeni w skarbonki. Tutaj tradycyjnie odbędzie się Kiermasz i Koncert w sali estradowej.

Koncert odbędzie się w godzinach 16.00-18.30, Scena NCK (wstęp za datkę do puszeki WOŚP). Koncert z udziałem grup i zespołów artystycznych NCK, niedziela, 25.01.2026, NCK Informacje dotyczące koncertu: Dział Artystyczny, telefon: 12 644 02 66 wew. 10 e-mail: ARTYSTYCZNY@NCK.KRAKOW.PL

Osoby z niepełnosprawnością ruchową prosimy o wcześniejszy kontakt z Biurem Organizacji Widowni w celu wyznaczenia miejsc. Pierwszy i drugi rząd widowni Sceny NCK będzie wyposażony w pętlę indukcyjną dla osób słabosłyszących.

W ciągu 33 Finałów WOŚP zebrała blisko 2,6 miliarda złotych i kupiła blisko 81 tysięcy urządzeń. W tym znaczna ich część trafiła dla Krakowa, a w tym do Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie, przy którym znajduje się skwer im. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

(MP)



DO STAJENKI NA ROCKOWO

17 grudnia odbyły się Jasełka wystawione przez uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 6 w Krakowie. Mieliśmy okazję obejrzeć przedstawienie upamiętniające Wcielenie i Narodzenie Słowa Bożego w nowej, ciekawej odsłonie.

W sposób nietuzinkowy reżyser spektaklu połączył moc Słowa Bożego z nowoczesną scenografią i muzyką lat 60-tych. Na scenie pojawiały się gwiazdy lat 50-tych i 60-tych poszukujące drogi do Betlejem. Mocne akordy muzyki rockowej nadawały wyjątkowego charakteru temu spektaklowi. Dzieci i młodzież bardzo przeżywali udział w spektaklu i z wielkim zaangażowaniem odgrywali swoje role. Na przy-

kład w rolę Trzech Królów wcielili się uczniowie przebrani za Elvisa Presley'a, Czesława Niemena i Mike'a Jagger'a. Całości charakteru dodawały barwne i wyjątkowe stroje lat 60-tych - ery szalonego rocka.

W tym wyjątkowym dniu pełnym ciepła, wzajemnych życzeń i łamania się opłatkiem dało się odczuć, że Niebo zstąpiło na Ziemię a Aniołowie przebywają pośród nas. Pomysłowość i kreatywność Kadry Pedagogicznej oraz Uczniów ze Szkoły przy ulicy Ptaszyckiego w Krakowie nie zna granic.

Ciekawe czym nas zaskoczą w przyszłym roku?



Okres Bożonarodzeniowy to czas kiedy w szkolnych i przedszkolnych społecznościach odbywają się świąteczne spotkania. Zachęcamy do dzielenia się z nami (a tym samym z Czytelnikami Głosu TN) relacjami z tych wydarzeń, które odbywają się w Waszych placówkach.

Relacje ślijcie na adres gmh@o2.pl.

Wybrane z nich opublikujemy. Dziś zapraszamy Was w gościnne progi ZSS nr 6 przy ul. Ptaszyckiego



EKOLOGICZNY AZYL DLA PTAKÓW: BUDKA I KARMNIK Z SERCEM

Pod koniec 2025 roku odbył się finał Wojewódzkiego Konkursu Ekologicznego „Karmnik, budka dla ptaków”. Wydarzenie organizowane było przez Małopolską Wojewódzką Komendę OHP i 6-5 Hufiec Pracy w Krakowie.

Uczestnicy z 18 jednostek i CKiW w Tarnowie i Szczawnicy Jabłonce spotkali się w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Krakowie na os. Szkolnym. Każdy otrzymał taki sam zestaw śmieci (butelki, kartony, opakowania po serkach, wytłaczanki, kartony, gazety, puszki) oraz materiały dekoracyjne jak włóczka, bibuła, skrawki materiałów. W ciągu dwóch godzin z tych ma-

teriałów powstały wspaniałe karmniki dla ptaków. Jury w składzie Agnieszka Kulka - Sobkowicz - artysta, terapeuta zajęciowy, Małgorzata Szymczyk Karnasiewicz - edukator z Domu Utopii i Teatru Łaźnia Nowa, oraz Justyna Frankiewicz - terapeuta zajęciowy, było pod ogromnym wrażeniem kreatywności młodych ludzi. Przyznano wyróżnienie za najlepszą prezentację wykonanej pracy dla Oliwi Batko z 6-8 HP w Krakowie oraz - III miejsce - Marcin Piwovarczyk - 6-32 Hufiec Pracy w Limanowej, - II miejsce - Martyna Frąć - 6-24 Hufiec Pracy w Bochni, - I miejsce - Yana Fediuk - CKiW Tarnów.



Na zakończenie dyrektor ZSZ nr 2 Jacek Sitko zaprosił wszystkich na kolejny kon-

kurs, a jury pogratulowało wszystkim tak twórczej pracy, pomysłowości i refleksji eko-

logicznej.

Tekst - Agnieszka Jędrzejek
Zdjęcia - Joanna Cienkosz

ROK ZACZYNAJĄ OD GRANIA

Niejeden piłkarz Grębałowianki, niezależnie od wieku, poczynając od młodzieży po oldbojów, raczej długo nie odsypia sylwestrowej zabawy. Spotykają się bowiem 1 stycznia na noworocznym graniu w piłkę.

W tym roku już po raz 24 doszło do takiego spotkania, które zainicjowali w 2002 roku Grzegorz Sendor i ówczesny trener Piotr Nazimek, kiedyś gracz m.in. Orła Piaski Wielkie, Cracovii, GKS Katowice. W Grębałowie mimo wszystko zaczynają jednak trochę później niż to w innych klubach bywa – przeważnie w południe – gdyż na boisku pojawiają się dopiero o godz. 17, czyli mierzą się przy sztucznym oświetleniu. I jak zwykle nie zabrakło chętnych do pokopania piłki. Podzieli się na dwie drużyny. W ekipie „Fioletowych” wystąpili Ostrowski, M. Kwater, Towarek, Gadzina, Jańczyk, W. Sendor, R. Strojek, Kokosza, Franaszek. Przyszło im się mierzyć z „Żółtymi”, w których składzie znaleźli się Rzepka, Karaś, Marzec, Wejner, G. Strojek, Mucharski, Bohun, Drożdż, Michnowicz. Pieczę nad tymi zespołami sprawowali klubowi działacze i trenerzy Mazur, A. Kot, Chmiel, Pituch, B. Łach i Belski (prezes klubu trochę się spóźnił). Pierwszy gol padł bardzo szybko, bo w 2 min, a zdobył go Mucharski. Jednak to nie jego drużyna okazała się skuteczniejsza. Częściej trafiali „Fioletowi” i to oni okazali się wytrzymalsi, zwłaszcza po przerwie – grano przez godzinę (2x30) – zwyciężając aż 20-12 (7-6). Bramki w tym meczu zdobyli: Gadzina 9, Kwater 6, Towarek 2, Franaszek 2, R. Strojek – Mucharski 5, Drożdż 2, G. Strojek 2, Wejner, Karaś, Rzepka. **(dan)**

COŚ NIEDOBREGO DZIEJE SIĘ Z ŻUŻLEM

Po koniec ubiegłego roku Speedway Kraków otrzymał warunkową licencję na występy w Krajowej Lidze Żużlowej w sezonie 2026. Zastrzeżenie ma być związane ze sprawami infrastrukturalnymi. Z innych stron dochodzą jednak wieści o pewnych problemach finansowych, ale o tych głośno się nie mówi, aby drużyna nie została w ogóle pozbawiona licencji. Słychać, iż SK ma mieć zaległości pieniężne wobec klubu Wanda, od której wynajmuje stadion na swoje spotkania i treningi. Padają kwoty w przedziale 100-120 tys. złotych. Jest to dla niej bardzo duża suma i w styczniu może zabraknąć jej pieniędzy na niektóre opłaty. Mało tego, straciła jeszcze przychody z hoteliku znajdującego się obok stadionu – wyremontowała go za

dotację z UE i do końca 2028 nie może przekazać komuś innemu w użytkowanie – w którym w ostatnich latach mieszkało kilkanaście osób. Goście niedawno się wynieśli, a miały na to wpłynąć działania żużlowej sekcji. W Wandzie nie chcą o tym wszystkim mówić, ale ponoć chcą doprowadzić do windykacji. Również żużlowe grono milczy, choć czasem z niego coś wypływa. Uważają w nim, iż warunkowość licencji wynika z tego, że mieli nie dostać jakiegos aneksu do umowy o wynajmie stadionu. Sprawa obiektu ciągnie się już długo, ale to wina gminnych urzędników, którzy chcieli odebrać go Wandzie, choć to dla niej został wybudowany w latach 50. XX wieku – nie przez miasto – i znajduje się na nim od tych czasów. I podobno, jeśli do

początku lutego nie dostarczą tego dokumentu, to mogą zostać w ogóle pozbawieni licencji. Co mogłoby spowodować wycofanie z ligi. Pojawił się więc jakoby pomysł, aby jeździć na innym torze. Tylko dla kogo? Speedway Kraków ma też mieć pretensje finansowe. Raz wyceniane na kilkadziesiąt tysięcy, innym na kilkaset, za jakieś straty spowodowane przez Wandę. Kolejne pretensje mają o wspomniany hotelik, który chciałby dla swoich zawodników. Powoli w krakowskim klubie informują o kadrze na nowy sezon, który ruszy 20 kwietnia. Jak na razie podano tylko czterech jeźdźców. Są to Dawid Rempała (U-24) i Richard Lawson, którzy jeździli w nim w ubiegłym roku. Nowymi zawodnikami pochodzący z Ukrainy Marko Le-

wiszyn (ostatnio Unia Tarnów) – przypominamy osobom z SK, że w Polsce słowiańskie nazwiska pisze się zgodnie z regułami naszego języka, a nie w transkrypcji angielskiej – i Stanisław Mielniczek (Kolejarz Opole). Kolejna czwórka, w tym dwóch z kategorii wiekowej U-21 (jeden z nich to Polak), najwcześniej ma zostać przedstawiona w piątek, 9 stycznia. Dojdzie do nich jeszcze trzech juniorów. Trzy tygodnie przed rozgrywkami, 28 i 29 marca, Speedway Kraków pojedzie w dwóch test-meczach ze Stalą Rzeszów. Jeden z nich odbędzie się na stadionie Wandy. Wtedy też ma dojść do prezentacji drużyny jej sympatykom.

(dan)

SIATKARZE ZAGRAJĄ O PUCHAR POLSKI

Zakończyła się eliminacyjna część rozgrywek Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn, do której przystąpiło 39 zespołów występujących w ligach centralnych w naszym kraju. Do decydującego turnieju, który odbędzie się w dniach 10-11 stycznia w Tauron Arena Kraków zakwalifikowały się cztery drużyny: AZS Olsztyn, LUK Lublin, Projekt Warszawa, Resovia Rzeszów. Pewną niespodzianką może wydawać się brak zespołów, które wystąpiły w poprzednim finale, Jastrzębskiego Węgla – zdobył tro-

feum – i Warty Zawiercie. Zespół z Jastrzębia Zdroju nie jest jednak tak mocny, jak to było w minionych latach. Z kolei Warta ma za sobą wyczerpujący miesiąc, bardziej niż wszyscy konkurenci. W przyspieszonym tempie rozgrywała mecze ligowe, po czym udała się do Brazylii na klubowe mistrzostwa świata siatkarzy, które odbyły się w dniach 16-21 grudnia. Do kraju powróciła tuż przed świętami. Nieobecność tych zespołów może jednak mieć wpływ na frekwencję na trybunach obiektu w Czyży-

nach. Ich sympatycy mieli blisko do Krakowa i zawsze bardzo licznie przyjeżdżali. Wątpliwe jest więc, czy uda się pobić rekord widzów, a tak było w trzech ostatnich latach. Kibice drużyn uczestniczących w nowohuckich zmaganiach, poza tymi z Rzeszowa, wywodzą się bowiem tym razem z dalej położonych miast. W pierwszym dniu zmierzą się w półfinale LUK z AZS i Projekt z Resovią. Nazajutrz w finale spotkają się lepsi z par. Trudno wskazać na jakiegos zdecydowanego faworyta, gdyż stawka jest wyrównana. Co

prawda lublinianie to mistrzowie kraju i znajdują się najwyżej w tabeli PlusLigi – mają w swoich szeregach nowohucianina, wychowanka Hutnika, Marcina Komendę – ale w tym sezonie rywale im nie ustępują. Zapowiada się więc interesująca rywalizacja. Dostępne są jeszcze – za pośrednictwem strony eventim.pl – bilety na wszystkie mecze w tańszych kategoriach: 63 zł, 84 zł, 95 zł, 105 zł. Wsprzedane zostały natomiast wejściówki w dwóch najdroższych kategoriach. **(dan)**

W NIEPOŁOMICACH JUŻ TRENUJĄ

Piłkarze broniącej się przed degradacją pierwszoligowej Puszczy Niepołomice rozpoczęli tegoroczne zajęcia w trochę nietypowym terminie, gdyż 6 stycznia, czyli w Święto Trzech Króli. Jest to dzień wolny od pracy i nie słychać, żeby jeszcze jakikolwiek zespół (poza Odrą Opole) akurat wtedy podejmował treningi. „Żubry” zaczęły od trwających przez dwa dni testów wydolnościowych, którzy dadzą trenerom

wiedzę, jaki jest aktualny stan fizyczny ich zawodników po miesięcznym urlopie. Tyle też potrwa całe przygotowania, bo 8 lutego podejmą w pierwszym ligowym występie w tym roku – bardzo ważnym – ostatniego w tabeli Górnika Łęczna. Będą mieli za sobą pięć sparingów. Te sprawdziany zaczną 14 stycznia starciem z Podhalem Nowy Targ. Trzy dni później zmierzą się z Ruchem Chorzów. Z kolei 24 stycznia zagrają z Sandecją

Nowy Sącz, a 31 stycznia spotkają się z Podbeskidziem Bielsko-Biała i z Sokołem Kolbuszowa. Jak zwykle klub z Niepołomic nie podał jednak gdzie dojdzie do spotkań oraz czy jego gracze wyjadą gdzieś na zgrupowanie. Nie ma również co liczyć, że będzie podawał nazwiska piłkarzy, których chciałby pozyskać – okno transferowe w naszym kraju otwiera się 26 stycznia, choć prawie w całej Europie znacznie wcześniej –

albo choćby testował. Takie wieści przeważnie napływają od drużyn, z których owi gracze się wywodzą. Teraz w przypadku Puszczy na razie padły trzy nazwiska. Bramkarza Macieja Gostomskiego z Wisły Płock (jest to zaskakujące, bo w małopolskim zespole od lat bronią młodzieżowcy, a ten ma 37 lat), pomocnika Bartłomieja Juszczuka (Sandecja), napastnika Edvina Muratovicia (Odra Opole).

(dan)

ZAGRAJĄ OSIEM SPARINGÓW

Bardzo długo trzeba było czekać, bo aż miesiąc od zakończenia jesiennych zmagani, na podanie przez Hutnika planu sprawdzianów, jakie ma rozegrać tej zimy. Prawie wszystkie kluby, poza sąsiadami zza Wisły, czyli Puszczą Niepołomice, a także Lechem Poznań i Legią Warszawa, zaprezentowały je znacznie wcześniej. Dlaczego tak się stało w nowohuckim, to dokładnie nie wiadomo. Jedna z osób stwierdziła, iż najpierw poda

go oficjalna strona klubowa, która tego jednak nie zrobiła. Pojawił się też głos, iż trudno było porozumieć się z innymi drużynami. O czym miała świadczyć historia z Podbeskidziem Bielsko-Biała i Stalą Mielec, z którymi miano się dogadać, ale potem te zespoły jednak odmówiły gry. Pierwszym sparingpartnerem piłkarzy Hutnika będą w sobotę, 17 stycznia, o godz. 11 – wszystkie mecze na Suchych Stawach mają odbyć się o tej porze – trzeciologo-

we rezerwy Wisły Kraków. Tydzień później pojedzie do Opola na mecz z Odrą, a w środę, 28 stycznia, do Stali Rzeszów. Wszystkie pozostałe spotkania mają odbyć się w Nowej Hucie. Trzy dni potem gościć będzie Stal Stalowa Wola. Nie ustalony jest jeszcze dokładny termin sparingu z Naprzodem Jędrzejów (III liga). Możliwe jest, że dojdzie do niego w piątek, 30 stycznia, bądź w niedzielę, 1 lutego. Kolejnym rywalem będą 4 lutego lutego trzecioligowcy Wiślanie Skawina.

Niepotwierdzony jest jeszcze sparingpartner z 7 lutego. Natomiast w ostatnią sobotę przed wznowieniem rozgrywek, 14 lutego, hutnicy zmierzą się z Wieczystą II Kraków i jak na razie z nieznaną drużyną. Pozyskano już jednego zawodnika. Jest nim pochodzącego z Opola 19-letniego pomocnika Radosława Wójcickiego (Polonia Nysa), który który ma za sobą grę w młodzieżowych drużynach Odry, Escoli Varsovia i Wisły Kraków.

(dan)

SPOD SIATKI

I Liga Małopolska kobiet – grupa zachodnia. Sparta – Bronowianka Kraków 3-2 (27-25, 22-25, 18-25, 29-27, 15-10). Było to zaległe spotkanie z 15 listopada. Plasująca się tuż za nowohuciankami drużyna z zachodniej strony miasta pokazała się z nadspodziewanie dobrej strony i wynik bardzo długo był niepewny.

Tak to już jednak bywa w derbach. Prowadzi Dalin Myślenice – 33 pkt, a Sparta zajmuje pozycję wicelidera – 31 pkt. W najbliższy weekend kończy się pierwsza część rozgrywek, a przed zespołem z Nowej Huty wyjazd do Andrychowa, ale wcześniej podejmować będzie w zaległym meczu Wisłę Kraków. **(dan)**

Z NOTESU KIBICA

10.01 (sobota) – godz. 11, II liga tenisa stołowego kobiet – grupa czwarta: Bronowianka II Kraków – Wanda (hala przy ul. Zarzecze)
10.01 (sb) – godz. 14.45, półfinały Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn: LUK Lublin – AZS Olsztyn, Projekt Warszawa – Resovia Rzeszów (Tauron Arena Kraków)

11.01 (niedziela) – godz. 14.45, finał Pucharu Polski w siatkówce mężczyzn: LUK/AZS – Projekt/Resovia
11.01 (sb) – godz. 15, II liga piłki ręcznej mężczyzn – grupa czwarta: Hutnik – SMS III Kielce (hala Suche Stawy)

JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED ZAKAŻENIAMI DRÓG ODDECHOWYCH

Rozmawiamy z prof. dr hab. n. med. Ernestem Kucharem, kierownikiem Kliniki Pediatrii z Oddziałem Obserwacyjnym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Wakcynologii.

+ Panie Profesorze, stoimy u progu kolejnej pory roku. Jakich chorób najbardziej obawiamy się tej zimy?

- W naszej strefie klimatycznej i na naszym poziomie rozwoju społecznego i gospodarczego, co jest bardzo ważną informacją, najważniejszym zagrożeniem, mierzonym liczbą hospitalizacji i zgonów, są zakażenia dolnych dróg oddechowych. Po prostu tak jest.

William Osler, ojciec medycyny amerykańskiej, już na początku XX wieku mówił nieco ironicznie, że zapalenie płuc jest „przyjacielem starego człowieka”. I właśnie to mam na myśli. Zapalenie płuc, a w mniejszym stopniu zapalenie oskrzeli, to są choroby, które nie tylko „wysyłają” nas do szpitala, ale często są tą ostatnią chorobą, która kończy życie. Zakażenie dolnych dróg oddechowych to jest naprawdę poważna infekcja.

+ Dużo mówi się dziś o chorobach wirusowych. COVID zdominował nasze życie przez kilka lat, wcześniej mówiliśmy o grypie, a teraz coraz częściej pojawia się skrót RSV. „V” to oczywiste wirus, a co oznacza „RS”?

- RS to respiratory syncytial, czyli syncytialny wirus oddechowy. „Bronią” wirusa RS jest białko, które pozwala mu przechodzić z komórki zakażonej do sąsiednich, niezakażonych komórek. Po łacinie syncytium oznacza twór wielokomórkowy, w którym kilka komórek łączy się w jedną. Po polsku mówimy o zespólni. To właśnie bardzo dobrze opisuje właściwości chorobotwórcze wirusa RS – wirusa, który potrafi przejść bezpośrednio z jednej komórki do drugiej. Kiedy obserwujemy zakażone dzieci, widzimy to bardzo wyraźnie. Dziecko najpierw ma katar i kaszel, czyli zajęte są górne drogi oddechowe. Stopniowo, w ciągu kilku dni – bo to nie jest proces trwający minuty czy godziny – zakażenie schodzi niżej. W przypadku dzieci w pierwszych latach życia często kończy się to zapaleniem oskrzelików. To jest bardzo ciężka choroba. Dzieci trafiają do szpitala, bo się po prostu duszą, mają świszczący oddech.

Drużga skrajność wiekowa to osoby starsze, po 60.-65. roku życia. One również ciężko prze-

chodzą zakażenie RSV. Jednak u nich nie jest to zapalenie oskrzelików – bo to choroba wieku dziecięcego – lecz ciężkie zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc albo zaostrzenie chorób przewlekłych układu oddechowego, takich jak astma czy POChP, czyli przewlekła obturacyjna choroba płuc.

+ Z tego, co Pan mówi, wynika, że RSV to bardzo groźny wirus...

- Jeśli chodzi o wirusy wywołujące zakażenia dolnych dróg oddechowych, to w Polsce liczą się trzy. Mówimy o grypie, o SARS-CoV-2 – czyli czynniku etiologicznym COVID-19 – oraz o wirusie RS. To są trzy najważniejsze patogeny.

+ Zachorowania na RSV są w Polsce rejestrowane dopiero od 2023 roku. Czy liczba przypadków rośnie?

- Tak, liczba rośnie i nie ma co do tego wątpliwości. Tyle, że ja tłumaczyłbym ten wzrost nie tyle rzeczywistym zwiększeniem liczby zakażeń, ile po prostu lepszym monitoringiem. Jeszcze kilka lat temu w ogóle tych zakażeń nie rejestrowaliśmy, bo – bądźmy szczerzy – skoro nie można było nic zrobić, to nie było też motywacji do ich rozpoznawania.

Do dziś nie mamy leku na RSV. Są pewne preparaty, nad którymi prowadzone są badania, ale w sprzedaży nie ma żadnego skutecznego leku, nawet na ciężkie zakażenia. Profilaktyki również praktycznie nie było, poza preparatem podawanym wcześniakom w ramach programu lekowego. W momencie, gdy pojawiła się możliwość profilaktyki w postaci szczepień, temat stał się aktualny, a zainteresowanie epidemiologią RSV wyraźnie wzrosło.

+ Kto choruje najczęściej i najciężiej? U kogo RSV wywołuje powikłania?

- Zawsze chorują najsłabsi. Skrajności wiekowe, czyli najmłodsi i najstarsi, to ogólna reguła w chorobach zakaźnych. Tak samo jest z gripą. Poza wiekiem kluczowa jest immunosupresja, niezależnie od jej przyczyny. Jeśli ktoś ma na przykład rozsiany nowotwór, jest leczony chemioterapią albo otrzymuje leki immunosupresyjne z



powodu chorób reumatycznych, to jego zdolność obrony przed infekcjami jest osłabiona.

Bardzo ważne są też przewlekłe choroby płuc – astma i POChP, która dotyczy głównie palaczy oraz osób narażonych na zanieczyszczenie powietrza. Obawiam się, że w Polsce wszyscy jesteśmy na to narażeni. Zanieczyszczone powietrze, smog, spalanie śmieci i niskiej jakości węgla – to wszystko ma realny wpływ na zdrowie.

Nie zapominajmy też o cukrzycy, której nie należy traktować wyłącznie jako choroby krwi. Ona wpływa negatywnie na funkcjonowanie każdego narządu, a w Polsce mamy około 3 milionów chorych na cukrzycę. Istotne są także przewlekłe choroby serca, zwłaszcza te prowadzące do zastoiny krwi w płucach.

+ Czy pacjenci po zakażeniu RSV wracają do pełnej sprawności?

- Po łagodnych zakażeniach górnych dróg oddechowych zwykle nie występują powikłania. Natomiast po ciężkim zakażeniu dolnych dróg oddechowych rzadko kiedy wraca się w pełni do stanu sprzed choroby.

+ Mówi się też o odległych skutkach – incydentach sercowych, udarach, omdleniu...

- W tym roku Europejskie Towarzystwo Kardiologiczne opublikowało stanowisko, które zmienia nasze podejście do tego tematu. Wynika z niego, że po zapaleniu płuc co piąty, a nawet co czwarty pacjent doznaje in-

cydentu sercowo-naczyniowego.

Zapalenie płuc to nie jest tylko choroba płuc. Towarzyszy mu gorączka, przyspieszona akcja serca, zwiększone zapotrzebowanie serca na tlen. Do tego dochodzi stan zapalny śródbłonna naczyń, który sprzyja zakrzepom, oraz przewlekły stan zapalny destabilizujący blaszkę miażdżycową. Gdy te czynniki się nałożą, ryzyko zawału lub udaru dramatycznie rośnie.

Dlatego profilaktyka zakażeń dróg oddechowych chroni nas nie tylko przed samą infekcją, ale przed czymś znacznie groźniejszym – przed zawałami i udarami.

+ Jak przebiega zakażenie RSV u osób starszych i jak je diagnozujemy?

- U młodych i zdrowych osób RSV przypomina cięższe przeziębienie. U osób starszych znacznie częściej dochodzi do zapalenia płuc, ciężkiego zapalenia oskrzeli lub zaostrzenia chorób przewlekłych. Objawy są niespecyficzne: gorączka, kaszel, duszność, przyspieszony oddech. Na podstawie samego obrazu klinicznego nie da się odróżnić RSV od grypy czy COVID-19. Potrzebne są badania. Dziś w POZ-ach i aptekach dostępne są testy Combo wykrywające trzy najważniejsze wirusy: gripę, SARS-CoV-2 i RSV.

+ Czy mamy leki na RSV?

- Nie, jak mówiłem na wstępie naszej rozmowy, takich leków jeszcze nie ma. Są natomiast

szczepienia. Dzięki refundacji są one bezpłatne dla wszystkich osób w wieku 65 lat i więcej.

+ Kiedy najlepiej się zaszczepić?

- Nie ma sensu czekać. Odporność utrzymuje się co najmniej dwa-trzy lata. To nie jest szczepienie sezonowe, jak przeciw grypie. Szczepimy się zatem wtedy, kiedy mamy okazję – w aptecce lub w przychodni.

+ Jedna ze szczepionek zawiera adiuwant. Co to takiego?

- Adiuwant zwiększa immunogenność szczepionki, czyli wzmacnia odpowiedź układu odpornościowego. To szczególnie ważne u osób starszych, które na szczepienia odpowiadają słabiej. Ten sam adiuwant jest stosowany m.in. w szczepionce przeciw półpaścowi, która chroni nawet po 11 latach od podania.

+ Kto szczególnie powinien się zaszczepić przeciw RSV?

- Każda osoba od 65. roku życia. Sam wiek wystarczy, by spodziewać się cięższego przebiegu choroby. A młodsi – jeśli są w grupach ryzyka, np. z immunosupresją. Zaszczepić się można w aptekach lub w gabinetach lekarzy rodzinnych. Najważniejsze jest, aby to zrobić.

+ Dziękujemy za rozmowę.

(red, Stowarzyszenie Dziennikarzy dla Zdrowia)
Fot. Freepik

GRYFITÓW SZLAKIEM NA CHĘCIŃSKI ZAMEK

Na samym szczycie góry, leżącej prawie naprzeciwko rynku i należącej do wspomnianego wyżej pasma, położone jest bardzo dawno wybudowane, stare królewskie zamczysko. Jeszcze przed kilku laty zamek ten był podobno zamieszkiwany, wszystko na to wskazuje przy bliższym jego oglądzie (...) Dzisiaj stoją tu jedynie stare wysokie mury okalające, przyłączone do budynku głównego z pierwszego dworu. Może dosyć już marnowania czasu na tę ruinę po zamku, którego nie potrafiąno zupełnie uszanować.

- Jan Filip Carosi, Podróże przez niektóre prowincje polskie, 1781-1784

Przyjezdni, którzy zmierzają do górującego nad Chęcinami zamku (a raczej jego malowniczo położonych ruin) mijają kilkanaście drewnianych figur, usytuowanych wzdłuż wiodącej na ów obiekt lipowej alei. Wśród posągów, przedstawiających historyczne postaci jak Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło czy Stefan Batory, znajduje się także znajomy czytelnikom „Głosu” wizerunek ostatniego z Gryfitów – Jana Klemensa Branickiego. Jak się to stało, że hetman Branicki znalazł się w tak „doborowym”, królewskim towarzystwie? Dlaczego jego postać została wyeksponowana w tym właśnie miejscu?

Choć na pozór białostockiego magnata niewiele łączy z chęcińską warownią to w rzeczywistości potężny onegdaj ród Gryfitów miał z tymi ziemiami więcej wspólnego niż się wydaje. Po odczytaniu umieszczonego na pomniku Branickiego kodu QR zwiedzający mają możliwość odkrycia rąbka tajemnicy. Dumny hetman wita ich bowiem na chęcińskiej ziemi, przybliżając pokrótce związek łączący zamek z jego rodem: „Niech będzie pochwalony! W twierdzy mojej witam i do stóp się kłaniam (...) Dziad mój Stanisław wielkie sumy złożył na reparacje tego zamczyska i dzięki niemu zyskał on dawny swój splendor. Wszystko rycerstwo,

dygnitarze i urzędnicy zjeżdżali się tu, by poznać dzieło mojego przodka, choć dzisiaj niewiele z niego zostało... Przekłęci Szwedzi! Zrabowali, spalili, zniszczyli... Ehh ojczyzno moja ukochana! Ileś Ty krwi wylała, ile mąk ścierpiała, żebyś turysto drogi mógł na zamkową górę bieżyć!”

Trudno powiedzieć, czy Jan Klemens Branicki bardziej złorzeczył na Szwedów, którzy w czasie III wojny północnej w 1707 roku najechali na zamek i Chęciny, czy też pomstował na wojska sprzymierzonych ze Szwedami Jerzego II Rakoczego i Bohdana Chmielnickiego, które w 1657 roku, podczas potopu, dokonały tak olbrzymich spustoszeń, że zamek ponoć płonął aż przez 3 dni. Wiadomo natomiast iż, po tych dotkliwych dla chęcińskiej warowni wydarzeniach nastąpił jej powolny upadek. Co istotne losy twierdzy w Chęcinach najsilniej spłoty się nie z Janem Klemensem, a jego krewnym w poprzednim pokoleniu, Stanisławem Branickim, starostą chęcińskim. To on dokonał bowiem renowacji oraz przebudowy chęcińskiej warowni, złupionej i spalonej w 1607 roku przez stronników Mikołaja Zebrzydowskiego, podczas buntu przeciw królowi Zygmuntowi III Wazie. Rokosza nie niszcząc twierdzę i ograbiając jej zbrojownię dali w ten sposób upust swej nienawiści do starosty chęcińskiego, jednego z najbardziej lojalnych królewskich połączników. Stanisław Branicki, chcąc uratować zamek, wyłożył ze swoich środków, niebagatelną wówczas kwotę 5446 zł i 15 gr. Koszty tej inwestycji miały być zwrócone przez władcę, jednakże starosta najprawdopodobniej otrzymał niewielką tylko część z obiecaną przez króla sumy. Skarbiec królewski był bowiem pusty... Kolejni Gryfici na urządzie starosty chęcińskiego nie mieli tyle serca do zamku, co Stanisław. Branicki wprawdzie go dzierżyli, ale niewiele w niego inwestowali. Dla zamku przyszły gorsze czasy, zaś w rezultacie stopniowej degradacji i utraty jego znaczenia, urząd starościński został przeniesiony do Podzamcza Chęcińskiego. Ten stojący w pobliżu twierdzy chęcińskiej dwór powstał zresztą na zlecenie Stanisława Branickiego, zmęczonego trudami przebywania w pozbawionej wygód warowni. We wnętrzach tego dworu można znaleźć oryginalną kamieniarkę z Gryfem Branickich, najprawdopodobniej pochodzącą z pobliskiego zamku. To jeden z niewielu śladów świadczących o ścisłym związku Branickich z chęcińską twierdzą.

Anna Kolasa
Fot. Autorka



Z KRONIKI POLICYJNEJ

Podsumowanie Sylwestra oraz Nowego Roku w Krakowie

W Krakowie kilkuset policjantów dbało o bezpieczeństwo mieszkańców i gości w trakcie Sylwestra i Nowego Roku. W sylwestrową noc w rejonie Starego Miasta świętowało blisko 35 tys. osób. Policjanci nie odnotowali w tym czasie poważniejszych incydentów. 1 stycznia br. funkcjonariusze zabezpieczali „Trening Noworoczny” piłkarzy Cracovii, który z trybun stadionu przy ul. Kałuży obserwowało blisko 4 tys. kibiców. 31 grudnia ubr. tradycyjnie w samo południe funkcjonariusze zabezpieczali 21. Krakowski Bieg Sylwestrowy, który zgromadził liczne grono wielbicieli tej sportowej aktywności. W Sylwestrową noc bezpieczeństwa bawiących się ludzi pilnowali krakowscy policjanci z pionów prewencji, policjanci kryminalni oraz ruchu drogowego. Jak co roku, mieszkańcy i goście najliczniej gromadzili się w rejonie Rynku Głównego. Według policyjnych szacunków przed północą w okolicy Starego Miasta znajdowało się blisko 35 tys. osób, natomiast w pobliżu Bulwarów Wiślanych przebywało około 5 tys. ludzi. Mimo dużego natężenia ruchu pieszych, którzy przemieszczali się głównie w rejonie dworca oraz Rynku policjanci nie odnotowali poważniejszych incydentów. W Sylwestra i Nowy Rok policjanci podjęli 589 interwencji, wylegitymowali 800 osób, zatrzymali 15 osób podejrzanych o dokonanie przestępstwa oraz ujawnili 12 poszukiwanych. Ponadto funkcjonariusze ujawnili 259 wykroczeń oraz nałożyli 37 mandatów karnych. Policjanci wzywani byli również do awantur podczas trwających domowych zabaw sylwestrowych. 31 grudnia br. do jednej z nich doszło na terenie Nowej Huty, gdzie ucierpiał mężczyzna zaatakowany przez 49-latkę. Wezwane na miejsce pogotowie udzieliło pomocy poszkodowanemu. Policjanci zatrzymali do sprawy 49-latkę i 48-latkę, z którymi wykonywane są policyjne czynności. Nad bezpieczeństwem na drogach czuwali policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie. 31 grudnia i 1 stycznia doszło w naszym mieście do 16 kolizji i 2 wypadków drogowych. Jeden z wypadków miał miejsce na ul. Piasta Kołodzieja, gdzie kierujący pojazdem potrafił dwie osoby przechodzące przez przejście dla pieszych, które z obrażeniami nie zagrażającymi życiu, trafiły do szpitala. Ponadto funkcjonariusze przeprowadzili ponad 5 tys. badań trzeźwości, zatrzymali 9 osób „z promilami” oraz jedną, która była pod wpływem narkotyków. Ponadto policjanci wylegitymowali blisko 490 osób, 232 ukarali mandatami, 142 pouczyli oraz skierowali 97 wniosków o ukaranie do sądu. 1 stycznia br. krakowscy funkcjonariusze zabezpieczali „Trening Noworoczny” drużyny Cracovii, który odbył się na stadionie przy ul. Kałuży.

Piłkarskie zmagania obserwowało z trybun blisko 4 tys. kibiców. Podczas imprezy jedna z osób odpaliła środki pirotechniczne. Mężczyzna został ujęty przez ochronę oraz przekazany policjantom, którzy przeprowadzili z nim dalsze czynności.

Grudniowe działania prewencyjne dzielnicowych Komisariatów Policji III w Krakowie

W grudniu dzielnicowi Komisariatu Policji III w Krakowie prowadzili wzmożone działania prewencyjne, ukierunkowane na zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom oraz ochronę zdrowia i życia osób szczególnie narażonych na skutki niskich temperatur. Realizowane czynności stanowiły element stałej służby prewencyjnej, w związku z większym zagrożeniem wśród osób bezdomnych podczas okresu zimowego. W ramach podejmowanych działań dzielnicowi wraz z funkcjonariuszami Straży Miejskiej systematycznie kontrolowali miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne, takie jak pustostany, altany działkowe, klatki schodowe, piwnice, węzły ciepłownicze oraz inne obiekty niemieszkalne. Podczas kontroli sprawdzano, czy osoby przebywające w tych miejscach nie potrzebują pomocy oraz informowali je o możliwościach skorzystania z noclegowni, ogrzewalni i innych form wsparcia oferowanych przez instytucje pomocowe działające na terenie Krakowa. W uzasadnionych przypadkach podejmowano współpracę z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej oraz Strażą Miejską. Równolegle dzielnicowi prowadzili kontrole miejsc, szczególnie zagrożonych przestępczością oraz popełnianiem wykroczeń, takich jak okolice placówek handlowych, przystanki komunikacji miejskiej, parki, skwery oraz rejonów wskazywanych przez mieszkańców w Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Celem tych działań było zapobieganie przestępstwom przeciwko mieniu, zakłóceniom porządku publicznego, spożywaniu alkoholu w miejscach objętych zakazem oraz innym zachowaniom uciążliwym społecznie. Prowadzone czynności miały charakter prewencyjny, a obecność dzielnicowych w rejonach służbowych miała między innymi wpłynąć na wzrost poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców. Funkcjonariusze pozostawali w stałym kontakcie z lokalną społecznością, reagując na zgłaszane problemy oraz przekazując informacje dotyczące zasad bezpieczeństwa w okresie zimowym. Przypominamy, że każdy sygnał dotyczący osób potrzebujących pomocy, zwłaszcza w czasie niskich temperatur, jest niezwykle istotny. Informacje takie można przekazywać za pośrednictwem numeru alarmowego 112 lub kontaktując się z najbliższą jednostką Policji

(mp)

NA STRAŻY MIASTA

1 stycznia ruszyła Strefa Czystego Transportu w Krakowie
Kraków uruchomił od 1 stycznia Strefę Czystego Transportu. System obsługi zgłoszeń mieszkańców działa od kilku tygodni, a wpływające do niego wnioski są rozpatrywane na bieżąco. Funkcjonują również stacjonarne punkty obsługi mieszkańców, a system kamer monitorujących strefę przeszedł testy techniczne. Strażnicy miejscy prowadzą kontrole samochodów wjeżdżających do strefy.

Ostatnie wystrzały noworoczne

Od 15 grudnia 2025 r. obowiązuje całoroczny zakaz używania materiałów pirotechnicznych na terenie Krakowa. Przepisy te przewidywały jeden wyjątek – dopuszczone było ich użycie po raz ostatni: od godz. 22.00 w minionego Sylwestra do godz. 2.00 w Nowy Rok. Zakaz wprowadzony Uchwałą Rady Miasta Krakowa, obejmuje przestrzeń publiczną, ale także tereny prywatne, w przypadku gdy użycie fajerwerków lub petard będzie skutkowało oddziaływaniem na miejsca dostępne publicznie. Oznacza to, że ma on charakter powszechny i dotyczy całego miasta. Zakaz został wprowadzony w celu zapewnienia ochrony zdrowia, życia oraz bezpieczeństwa i spokoju mieszkańców. Naruszenie tego przepisu stanowi wykroczenie i może skutkować w postępowaniu mandatowym karą grzywny w wysokości od 20 do 500 zł lub skierowaniem sprawy do sądu.

Pomoc osobom wychłodzonym

W ciągu jednego dnia strażnicy udzielili pomocy kilku osobom narażonym na wychłodzenie – część została przewieziona do ogrzewalni, inni do szpitala. Na pętli MPK Zasławice funkcjonariusze interweniowali wobec bezdomnego mężczyzny śpiącego na ławce przystankowej. Był wyziebiony, nie posiadał obuwia i wykazywał objawy znacznej senności. Wezwany na miejsce zespół ratownictwa medycznego zdecydował o przewiezieniu go do szpitala. Kolejna interwencja miała miejsce na przystanku tramwajowym „Rondo Czyżyńskie 01”. Strażnicy zastali tam starszego mężczyznę osłabionego i wyziebionego, ubranego wyłącznie w spodnie bieliźniane oraz obuwy domowe. Z relacji świadków wynikało, że mężczyzna chwilę wcześniej się przewrócił. Funkcjonariusze wezwali na miejsce zespół ratownictwa medycznego, który podjął decyzję o jego hospitalizacji. Pomocy wymagał również bezdomny mężczyzna poruszający się na wózku inwalidzkim, przebywający na przystanku „Poczta Główna” przy ul. Wielopole. Był przemarznięty i poprosił strażników o pomoc w dotarciu do ogrzewalni. Strażnicy przewieźli go do placówki i przekazali pod opiekę personelu. Tego samego dnia funkcjonariusze interweniowali także przy ul. Dobrego Pasterza, gdzie w piwnicy jednego z budynków przebywał bezdomny mężczyzna mający trudności z poruszaniem się. Został przewieziony do ogrzewalni. Przypominamy – jeśli zauważysz osobę narażoną na wychłodzenie, zadzwoń pod numer 986. (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecienia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: auto-komputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

DOM 25 KM OD KRAKOWA SPRZEDAM. 516-875-304.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

CORDIA

B. KWIECIŃSKA

os. Na Skarpie 24

www.cordia.com.pl

os. Uroczę 5

12 644-87-75, 512-179-466

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO**

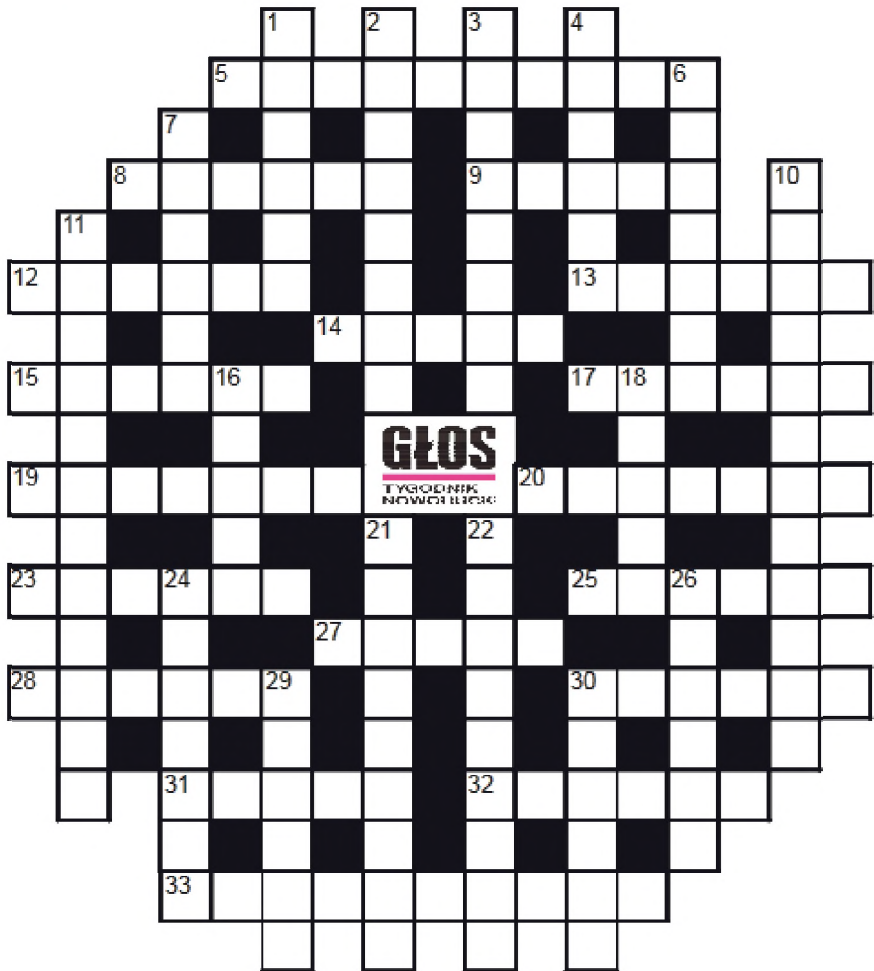
Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

POZIOMO: 5. państwo w Azji Środkowej, 8. odwaga, heroizm, 9. wieńczy pierś, 12. pruski strzelec wyborowy, 13. ślepienia, stropy, 14. wchodzi w skład Wielkiej Brytanii, 15. siedziba paulinów w Krakowie, 17. długa i nud-na mowa, 19. jarzyny, 20. wymóg do spełnienia, 23. kręta linia, 25. biały kruk, 27. miasto w południowej Turcji, 28. wybryk, eksces, 30. niszczenie skał, 31. angielskie – o ostrym zapachu i smaku, 32. wkład do kapitału spółki, 33. sklep z kosmetykami.

PIONOWO: 1. tłuczeń drogowy, 2. rozbieranie konstrukcji na części, 3. twórca teorii względności, 4. pozycja społeczna, 6. malarz samouk z Krynicy, 7. narożnik budynku, 10. zapytanie poselskie, 11. kierunek w sztuce, kulturze europejskiej XIX i XX wieku nawiązujący do tradycji antyku, kla-sycyzmu i baroku, 16. barka rzeczna, 18. szklany w telewizorze, 21. komp-en-dium, poradnik, 22. miasto w zachodniej Kanadzie, 24. zator w żyłę, 26. wynik dzielenia, 29. miasto w woj. opolskim nad Troją, 30. druga era w dziejach Ziemi.



Rozwiązanie krzyżówki nr 51:
POZIOMO: 5. Strindberg, 8. Trocki, 9. ogier, 12. reszta, 13. Fredro, 14. akces, 15. asysta, 17. chaber, 19. żrenica, 20. Nairobi, 23. unikat, 25. furora, 27. Styks, 28. pokost, 30. mętlik, 31. Itaka, 32. sąsiad, 33. Wieniawski.
PIONOWO: 1. otucha, 2. Kiliński, 3. ideowiec, 4. relief, 6. gerbera, 7. frazes, 10. Wirtembergia, 11. bezstronność, 16. teina, 18. haiku, 21. antypatia, 22. łakomstwo, 24. krokiew, 26. rytuał, 29. trapez, 30. myszka.

Co to jest KSeF?

Prowadzę niewielką jednoosobową działalność gospodarczą. W większości wystawiam klientom paragony, ale czasem też faktury. Od nowego roku wchodzi elektroniczny system fakturowania. Czy muszę go stosować? Jak?

Od 1 lutego 2026 roku przedsiębiorcy, u których wartość sprzedaży wraz z kwotą podatku VAT przekroczyła w 2024 r. 200 mln zł – a od 1 kwietnia 2026 r. pozostali przedsiębiorcy (z nielicznymi wyjątkami) – będą zobowiązani do wystawiania i otrzymywania faktur poprzez Krajowy System e-Faktur. Jednym z wyjątków będą przedsiębiorcy mający obrót poniżej 10000 zł brutto miesięcznie – oni do końca 2026 r. będą zwolnieni z wystawiania faktur w ramach KseF. Co więcej, na podstawie art. 16ga ust. 2 pkt 4 obowiązek wystawiania faktur ustrukturyzowanych przy użyciu KSeF nie będzie dotyczyć wystawiania faktur na rzecz nabywcy towarów lub usług będącego osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej. KSeF to system teleinformatyczny służący m.in. do wystawiania, otrzymywania, przechowywania faktur ustrukturyzowanych, czyli wystawianych w formacie XML, opatrzonych unikalnym identyfikatorem (KSeF-id). Wedle art. 106na ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2024 r. „O podatku od towarów i usług” (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.), „fakturę ustrukturyzowaną uznaje się za wystawioną w dniu jej przesłania do Krajowego Systemu e-Faktur”. Otrzymywanie faktur ustrukturyzowanych przy użyciu KSeF wymaga akceptacji odbiorcy faktury (art. 106 na ust. 2). Od 1 listopada 2025 r. działa moduł certyfikatów i uprawnień (MCU), który umożliwia nadawanie uprawnień użytkownikom systemu KSeF 2.0. Te uprawnienia będą niezbędne, aby móc korzystać z KSeF. Zgodnie z art. 106nb ww. ustawy, z KSeF może korzystać nie tylko sam podatnik, ale także inne podmioty wskazane przez podatnika. Informacje o oprogramowaniu interfejsowym do wystawiania i otrzymywania faktur ustrukturyzowanych, wzór faktury ustrukturyzowanej oraz odpowiedzi na szereg zagadnień związanych z KSeF można znaleźć np. pod adresem <https://ksef.podatki.gov.pl/>. **(sp)**

„Dom Sztuki. Dom Ludzi”

849 wydanie Nowohuckiej Kroniki Filmowej w całości poświęcone będzie relacji z wernisażu wystawy „Dom Sztuki. Dom Ludzi. 70 lat Ośrodka Kultury Norwida”, jaki odbył się w Galerii Huta Sztuki. Wystawa zorganizowana został z okazji obchodów jubileuszu 70-lecia działalności Ośrodka Kultury Norwida. Ekspozycja przybliży historię jednej z najstarszych instytucji kultury Nowej Huty – miejsca, które przez siedem dekad towarzyszyło mieszkańcom i mieszkankom w codziennym życiu, rozwijało ich pasje i łączyło pokolenia. Wystawa ukazuje początki działalności dawnego Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, dokumentując jego rozwój od lat 50. XX wieku, aż po współczesny Ośrodek Kultury Norwida. Na przestrzeni lat instytucja zmieniała nazwę, profil działalności i siedziby, ale zawsze pozostawała blisko ludzi – otwarta na potrzeby społeczności i współpracę z artystami i artystkami. To właśnie tu rodziły się inicjatywy, które współtworzyły kulturalną tożsamość Nowej Huty: amatorskie zespoły artystyczne, warsztaty, festiwale i wystawy, a także wyjątkowa kolekcja sztuki współczesnej. Wystawa „Dom Sztuki. Dom Ludzi” to nie tylko podróż przez historię instytucji, ale także hołd dla wszystkich twórców i twórczyń, animatorów i animatorek, uczestników i uczestniczek wydarzeń, którzy przez lata tworzyli to wyjątkowe miejsce.

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

RZĄD ZŁYCH PROGNOZ

Pytania: czy w tym roku wybuchnie wojna, Polacy w Sylwestra nie zadają sobie od dawna. A przecież odkąd trwa wojna na Ukrainie to pytanie jest wciąż bardzo zasadne. Przywódcy Francji czy Wielkiej Brytanii nadal wierzą, że utrzymają międzynarodową pozycję swoich państw zachęcając Ukrainę do odrzucenia propozycji prezydenta Trumpa i kontynuowania wojny. Europa jest jednak za słaba, by zapewnić Ukrainie nie tylko zwycięstwo, ale nawet zawieszenie walk na dzisiejszej linii frontu. Bez Amerykanów pokój nie zostanie zawarty, a Rosja będzie stopniowo powiększać obszar, zajmowany przez swoje wojska. W warunkach mnożących się incydentów na granicy i na Bałtyku, możliwe jest rozszerzenie konfliktu. Czy wobec tego Polska jest bezpieczna? Polski rząd nie prowadzi samodzielnej polityki zagranicznej. Samodzielnej, czyli takiej, która jest w interesie Polski i jej bezpieczeństwa. Tusk trzyma się nogawki niemieckiego kanclerza, co sprawiło, że jest lekceważony, także zresztą przez Niemców. Prezydent Nawrocki ratuje sytuację utrzymując dobre stosunki z administracją Trumpa, ale nie ma tych możliwości, którymi dysponuje rząd. Nie ma możliwości podejmowania decyzji co do budżetu państwa, nie zarządza gospodarką, nie ma wpływu na zakupy broni, nie rozstrzyga o najważniejszych inwestycjach. Może blokować złe decyzje podejmowane przez sejmową koalicję, ale to rząd odpowiada za międzynarodowe umowy. Jesteśmy wszyscy zależni od pomysłów ekipy nieudaczników, która usiłuje przekonać Polaków, że niszczenie opozycji jest najważniejszym zadaniem państwa, a w gruncie rzeczy jego jedynym celem. Rząd ma świadomość swojej słabości, tym bardziej, że krytycznie ocenia go większość Polaków. Przygotował więc specjalną ustawę o ściganiu „mowy nienawiści”, w rzeczywistości o wyrażaniu negatywnych opinii o polityce rządu. Gdyby ustawa weszła w życie byłoby to śmiertelnym zagrożeniem m.in. dla wychowania polskich dzieci, którym lewackie ministerstwo stara się narzucić poprzez szkołę genderowe bzdury o zmianie płci, przeżytku rodziny, szkodliwości małżeństwa itd. Krytyka patologii ma być uznana za „mowę nienawiści” i sądownie karana. To samo dotyczyłoby „ratowania klimatu”, likwidacji tradycyjnych źródeł energii, nowych podatków czy wprowadzania powszechnie dostępnej aborcji i eutanazji. Taka ustawa służyłaby także lewackim aktywistom, atakującym Kościół i religię w ramach walki ze szkodliwym „zabobonem”. Na szczęście trzeba wierzyć, że Prezydent zawetuje ustawę i nie obudzimy się któregoś dnia w sytuacji takiej jak w Kanadzie, gdzie w szkole obok tradycyjnej ubikacji przygotowano kuwetę dla dziecka, które uważa się za kota. Przy okazji wyobraźmy sobie co stałoby się z Polską, gdyby wybory prezydenckie wygrał Trzaskowski. Czasy są niespokojne, Putin drwi sobie z zachodnioeuropejskich przywódców, a Amerykanie zajęci są coraz bardziej sytuacją na Pacyfiku, a ostatnio także Wenezuelą, gdzie usunięto lewicowego dyktatora. Wojska mamy za mało, niektórzy z sojuszników gotowi są za wszelką cenę żyć dalej w iluzji pokoju, a rząd nie radzi sobie nawet z lokalnymi opadami śniegu, nie mówiąc już o poważniejszych kryzysach. Tusk liczy już tylko na Żurka, który ma odwrócić uwagę opinii publicznej od realnych problemów kraju. Zaczynający się 2026 rok może okazać się decydujący, nie tylko w świecie, ale również w Polsce, bo musimy wybrać, czy chcemy poddać się szaleństwu skorumpowanej Unii, zrezygnować z rozwoju i dobrobytu oraz tolerować beźmyślność i chciwość obecnie rządzących, czy przygotujemy zmianę, która powinna nastąpić najpóźniej w wyborach jesienią 2027 roku.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

TRAFNE PRZEWIDYWANIA

W poprzednim numerze „Głosu” zamieściłem felieton pod tytułem „Co nas czeka w Nowym Roku?”. Pisałem go w ostatnich dniach jeszcze starego roku i przewidziałem już wydarzenia, które okazało się, zdarzyły się już w pierwszych dniach nowego roku. Chodzi o agresję Stanów Zjednoczonych na Wenezuelę. Napisałem nie dziwicie się, że siły zbrojne USA gromadzą się u wybrzeża tego państwa, bo prezydentowi Trumpowi jest potrzebna ta wojna, aby umocnić swoją władzę i uzyskać możliwość spacyfikowania u siebie opozycji i krytycznych uwag swojego społeczeństwa poprzez pozyskanie cudzych bogactw dla wewnętrznej konsumpcji. Póki co udało mu się to osiągnąć. Faktycznie operacją specjalną w Caracas udało się Trumpowi przeprowadzić wzorcowo. Amerykanie nie ponieśli żadnych strat, a wtargnęli do centrum Caracas i uprowadzili prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro razem z żoną do Nowego Jorku. Moim zdaniem udało się to dzięki operatywnej infiltracji otoczenia Maduro i wystawienia go Amerykanom. Potwierdzają to wypowiedzi amerykańskiego przywódcy o tym, że wiceprezydent Wenezueli Delcy Rodriges wyraziła chęć współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Ta wypowiedź wraz z innymi w stylu, że USA będą kontrolować Wenezuelę do czasu przeprowadzenia demokratycznych wyborów wydawałoby się, że gwarantuje to pełny sukces. A jednak okazuje się, że nie jest tak do końca. Owszem pani wiceprezydent przejęła władzę w Wenezueli jako pełniąca obowiązki, ale nie zadeklarowała współpracy z USA. Wręcz odwrotnie oświadczyła w publicznej TV, że prezydent Maduro jest nadal prezydentem tego państwa i domagała się jego uwolnienia. Wezwwała społeczeństwo do mobilizacji i obrony systemu. Co zatem będzie dalej? Nie ulega wątpliwości, że Amerykanom póki co nie udało się obalić reżimu w Wenezueli. To nie jest tylko jeden człowiek stojący na czele władz, ale tysiące ludzi w wojsku, policji, administracji powiązanych z reżimem. Teraz może dojść do drugiego aktu agresji. Zresztą zapowiada go sam Trump mówiąc, że Stany Zjednoczone są przygotowane do drugiego ataku w razie nie przejścia kontroli nad władzą w Caracas. Mało tego groźby są bardzo mocne i zapowiadają użycie zdecydowanych argumentów „perswazji”. To grozi wojną w Wenezueli, którą zresztą zapowiadał Trump. Wydłuży to proces normalizacji w tym regionie. Wbrew pozorom jest to korzystniejsze dla nas Europejczyków, bo odciągnie decyzję Trumpa od zaatakowania Grenlandii i dalszego konfliktu z Unią Europejską zapoczątkowaną w Strategii Bezpieczeństwa USA. Dziwię się natomiast niektórym politykom Prawa i Sprawiedliwości, którzy pełni zachwytów nad postępowaniem prezydenta Trumpa w Wenezueli nie widzą żadnych różnic w postępowaniu ich idola w porównaniu z dyktatorem Putinem. Mało tego domagają się podobnego postępowania w stosunku do demokratycznie wybranego premiera Polski, którego powinni porwać i osądzić. Tylko nasuwa się pytanie za co? To już jest przekroczenie wszelkich granic przyzwoitości i rozsądku politycznego. Politycy zaślepieni swoimi działaniami łamiącymi prawo w ramach rewanżu domagają się postępowania drańskiego niewiele mającego wspólnego z zasadami prawa i demokracji. Takich „polityków” pełniących wysokie funkcje w opozycyjnej partii jaką jest PiS powinno się jednoznacznie potępić, a wcale tego słychać po tej stronie. Nie wiem czy to jest głupota, czy dalsze pograżanie się w kryzysie, bo nawet przywódcy innej partii opozycyjnej jaką jest „Konfederacja” odcięli się od tej bzdury. Nie wróży to nic dobrego PiS-owi...

WĘDKOWANIE POD LODEM

Początek stycznia przyniósł minusowe temperatury, a wraz z nimi u części wędkarzy pojawiła się chęć połowienia pod lodem. I trudno się temu dziwić, bo w styczniu łowienie ryb spod lodu staje się popularną alternatywą dla tradycyjnego spinningu. Łowienie pod lodem pozwala na dotarcie do tych ryb, które w zimie gromadzą się w głębszych wodach. Wędkarze często korzystają z otworów w lodzie, aby łowić okonie, płocie czy leszcze. Warto jednak zainwestować w odpowiedni sprzęt, taki jak wędka podlodowa i specjalne przynęty, które przyciągną ryby w trudnych warunkach zimowych. Ale wybierając się na ryby na pokryte lodem zbiorniki, trzeba pamiętać o kilku sprawach, które mają wpływ na nasze bezpieczeństwo. A ono jest przecież najważniejsze.

Niskie temperatury i śliskie warunki mogą prowadzić do niebezpiecznych sytuacji, dlatego warto być dobrze przygotowanym. Przede wszystkim, należy zadbać o odpowiednią odzież, która zapewni nam ciepło oraz ochronę przed wiatrem. Aby uniknąć wychłodzenia organizmu najlepiej jest wkładać na siebie kilka warstw odzieży, w tym bielizny termoaktywnej. Ważne są także ciepłe skarpety oraz wodoodporne buty. Warto zainwestować w wodoodporne i wiatroszczelne kurtki, które ochronią nas przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Dobrej jakości rękawice i czapka również będą niezbędne, aby ochronić nasze kończyny i głowę przed zimnem. Oprócz tego, odpowiednie buty z izolacją i antypoślizgową podeszwą są kluczowe, aby zapewnić stabilność na śliskim terenie, a takim terenem jest przecież lód, po którym się poruszamy.

Oprócz odpowiedniego ubioru, należy także pamiętać o odpowiednim sprzęcie. Jeśli mowa o sprzęcie ratunkowym, to ważną wydaje się kamizelka asekuracyjna, zwłaszcza jeśli planujemy łowienie spod lodu. Dobrze jest również mieć ze sobą apteczkę pierwszej pomocy oraz telefon komórkowy – nawet nie po to, by zadzwonić od żony z informacją, że właśnie zbieramy się do domu, ale w celu wezwania pomocy w razie nagłej sytuacji. Warto również poinformować kogoś o swoich planach oraz o miejscu, w którym zamierzasz łowić, co zwiększa bezpieczeństwo w przypadku nieprzewidzianych okoliczności. Gdy, pomimo zapowiedzi, nie wrócimy na czas, wiadomo przynajmniej w jakim rejonie nas poszukiwać. Planując wypad na ryby, pamiętajmy także o tym, aby zawsze sprawdzać prognozę pogody. Właśnie po to, aby dostosować ubiór do aktualnych warunków. Gdy wędkujemy pod lodem, ważne jest przestrzeganie kilku kluczowych zasad, po to żeby zapewnić sobie zarówno bezpieczeństwo jak i skuteczność połowu. Do tych kluczowych zasad zawsze należy sprawdzenie grubości lodu przed rozpoczęciem wędkowania. Pamiętajmy, że bezpieczna grubość lodu, to minimum 10 centymetrów.

No i kwestia, o której rzadko wspomina się w wędkarskich publikacjach, a która nie jest obca wielu wędkarzom – alkohol. Pomysł, by nad pokryty lodem zbiornik zabrać ze sobą piersióweczkę, nie jest najlepszym pomysłem. Alkohol rozgrzewa pozornie. A różne nieprzewidziane wypadki na pokrytym lodem łowisku mogą sprawić, że alkohol może stać się przyczyną prawdziwej tragedii.

ZIMOWY SPRAWDZIAN

Dzisiaj już mało kto pamięta, kim był Dziadek Mróz. A przecież obok europejskiego św. Mikołaja, zamerykanizowanego Santa Clausa, była to trzecia, radziecka odmiana, starszego brodatego mężczyzny przynoszącego prezenty. Może nie tak wymyślne, jak dawali dwaj pierwsi, ale za to jakże skuteczne. Wystarczy wspomnieć falę mrozów syberyjskich, jaka sprawiła, że jesienią 1941 r. niemieckie wojska pancerne musiały się zatrzymać o kilkanaście kilometrów od Moskwy, czy tygodnie na przełomie 1942/43 roku, kiedy Dziadek Mróz (wtedy zwany Towarzyszem Mrozem) przyczynił się do zwycięskiego zakończenia – akurat na Gromniczną wedle naszej miary – bitwy pod Stalingradem.

Nic bowiem skuteczniej nie weryfikuje przydatności każdego sprzętu mechanicznego do eksploatacji w trudnych warunkach atmosferycznych niż siarczysty mróz. Nie należy się zatem dziwić, kiedy łowcy motoryzacyjnych tajemnic i fotoreporterzy jadą do Szwecji i Finlandii, bo tam z pewnością napotkają ekipy fabryk samochodów testujące nowe konstrukcje. Nawet auta budowane głównie z myślą o eksploatacji w południowej Europie sprawdzane są w Arktyce, bo w warunkach globalizacji handlu pojazdami nigdy nie wiadomo, w jakiej strefie klimatycznej znajdą swoich odbiorców. Każda zaś awaria, czy nawet niemożność uruchomienia silnika w czasie mrozów rzuca cień na jakość auta.

Na sprawność pojazdu w zimie każdy musi sam sobie zapracować. Nie po to producenci samochodów zalecają okresowe przeglądy i wymiany olejów oraz płynów eksploatacyjnych, by takie zalecenia lekce sobie ważyć. Mróz sprawia bowiem, iż olej gęstnieje, zaś ciecz zamarza, gdy w niej za dużo zwykłej wody. Lepiej się nie martwić, kiedy mróz zleżeje. Wtedy okaże się bowiem, jakie szkody poczyniła zamarzająca – i zwiększająca swą objętość – woda w samochodach przez kilkanaście dni stojących na mrozie pod gołym niebem, a nie w garażu. Jak ktoś zapomniał, że latem dolewał wody do układu chłodzenia i nie wymienił płynu na nowy może spodziewać się kosztów związanych z wymianą chłodnicy (a co najmniej naprawą) lub elementów silnika (najczęściej głowicy). W mroźne dni lepiej czują się tylko właściciele „fiatów 126p”, „volkswagenów – garbusów” i „trabantów”, bo im zimą awarie układu chłodzenia nie grożą.

Zawsze byłem zdania, iż używany samochód należy kupować w czasie dużych mrozów. Jak silnik zapali i w miarę szybko rozgrzeje się, jak da się jechać bez większych oporów toczenia to znaczy, że poprzedni właściciel czy właściciele dbali o okresowe przeglądy i wymiany. Niestety, w sprowadzanym do naszych komisów złomie z Europy zachodniej takich samochodów jest niewiele. Kupowano bowiem to, co tam najtańsze, oszczędzano nie tylko na opłatach nie ujawniając rzeczywistej ceny zakupu, ale także na wymianie olejów i płynów eksploatacyjnych. Każdy właściciel samochodu, który udało się uruchomić w czasie większego mrozu niech podjedzie na stację benzynową i nie licząc się z kosztami należe pełny zbiornik paliwa. Przy wyższej temperaturze zamarznęte krople wilgoci, jaka zawsze gromadzi się w zbiorniku, gdy nie jest on pełen, trafią do paliwa – obojętne benzyny czy oleju napędowego – i może się okazać, że owa woda w czasie mrozów zamarznie w układzie zasilania. Jeżeli procent wody w paliwie mniejszy – a tak się dzieje, gdy zbiornik pełen – jest szansa, że uda się pojechać. Na razie zaś – ABY DO WIOSNY!

WCIAŻ SZUKAMY STAJENKI

Wciąż... szukamy stajenki – kolędy i pastorałki Jacka Kaczmarskiego. W 1995 roku ukazał się koncertowy album Jacka Kaczmarskiego i Zbigniewa Łapińskiego „Szukamy stajenki”, złożony z autorskich kolęd i pastorałek. Po nieco ponad trzydziestu latach nadarza się okazja by ponownie, w wykonaniu innych muzyków, posłuchać tych utworów. 10 stycznia 2026 r. o godz. 18:00 w sali kameralnej 203 NCK wystąpią: Zuzanna Okienko – śpiew, Artur Kępka – pianino, śpiew, Michał Jaworski – gitara, śpiew, Przemysław Grudziński – gitara, śpiew. Bilet – 50/40 zł. Informacje i rezerwacja: Biuro Organizacji Widowni, telefon: 12 644 02 66 wew. 55.



10 stycznia 2026
g. 18.00, sala kameralna 203



WCIAŻ... SZUKAMY STAJENKI
Kolędy i pastorałki Jacka Kaczmarskiego
w wykonaniu zespołu ZAMP:
Zuzanna Hamkało – śpiew
Artur Kępka – pianino, śpiew
Michał Jaworski – gitara, śpiew
Przemysław Grudziński – gitara, śpiew

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW
MLECZNYCH NA SMACZNE
I NIEDROGIE POTRAWY

Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10

Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95

Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02

Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

**Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiej**

TOWARZYSTWO
SOLIDARNEJ POMOCY

im. Kazimierza Fugla w Krakowie

JEDEN
DRUGIEGO
BRZEMIONA
NOŚCIE

Wypożyczalnia **non-profit**
Sprzętu Rehabilitacyjnego

oraz sprzętu służącego do opieki nad osobami
przewlekłe chorymi czy w podeszłym wieku.

Pełny asortyment oraz zasady wynajmu
na stronie: www.tsprakow.pl

Kraków Nowa Huta, ul. Ujastek 3, Pawilon 0
Tel. **12-644-09-68, 501-669-765**

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKA

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

Kraków

DOROCZNY KONCERT
Zespołu Pieśni i Tańca
NOWA HUTA
im. Anatola Kocyłowskiego
10 stycznia 2026 – g. 17.00 – Scena NCK
 Informacje i bilety: Biuro Organizacji Widowni NCK, 12 644 02 66 wew. 55

patronat honorowy:
 ZARZĄD DZIELNICY XIV RZYZNY
 ZARZĄD DZIELNICY XV MISTRZEJOWICE
 ZARZĄD DZIELNICY XVII BIENIOWICE
 ZARZĄD DZIELNICY XVIII WZGÓRZA KRZESLAWICKIE
 ZARZĄD DZIELNICY XIX NOWA HUTA

nowohuckie centrum kultury nck scena

SENTENCJA TYGODNIA:

Życie jest jak echo: jeśli nie podoba ci się to, co ci odsyła, musisz zmienić wiadomość, którą wysyłasz.

– James Joyce

AKTA SPRAWY

CZUJNOŚĆ EMERYTA

Okres świąteczno-noworoczny nie jest dla przestępców czasem wolnym. Tym bardziej, że często ofiary zaferowane rodzinnymi spotkaniami, kuchennymi przysmakami i czasem wolnym, nie potrafiąc unikać czekających na nich zagrożeń. Ale na szczęście nie wszyscy – pan Jarosław K. mimo leciwego wieku zorientował się, iż wpadł w sidła przestępców. I celowo przedłużał negocjacje finansowe, aby dać policji możliwość schwytania trzech kombinatorów – mających już na koncie kilka podobnych oszustw.

Ilość metod jakie stosują wyłudający pieniądze, szczególnie od starszych ludzi, jest praktycznie nieograniczona. Ale są takie – które „sprawdzają” się od 20 lat – to przede wszystkim te opierające się na emocjach, empatii i rodzinnych relacjach. Czyli np. dotyczące naszych najbliższych, którzy popadli w jakieś tarapaty. Związane najczęściej z rzekomymi zdarzeniami drogowymi.

74-letni Jarosław K. po śmierci małżonki mieszkał sam na jednym z bieńczyckich osiedli. Jego córka jedynaczka już od wielu lat wraz z rodziną żyła poza Polską – konkretnie na Islandii. Oczywiście zapowiadała rychły powrót, ale odległość i szansa zarobienia w okresie świątecznym oznaczała, że tata musiał te pierwsze samotne święta spędzić sam. Była jednak z nim w stałym kontakcie i obiecywała, że na pewno na wiosnę już razem z mężem i wnuczką pana Jarka wrócą z okolic Reykiaviku do Krakowa.

Dlatego też emeryt, specjalnie się nie szykował na ten grudniowy czas, zresztą miał sporo pracy, bowiem jako były zegarmistrz nadal pasjonował się czasomierzami, które sam naprawiał i restaurował. Postanowił, więc na przełomie roku uporządkować swoją kolekcję. I w trakcie tego zaskoczył go telefon. I wyświetlający się nieznany numer. W zasadzie oprócz córki, zięcia i mieszkającej na drugim krańcu Polski siostry z nikim nie utrzymywał kontaktu – dlatego nie odebrał połączenia. Ponieważ ktoś po kilku minutach zadzwonił ponownie – zdecydował się podnieść słuchawkę. I usłyszał, że rozmawia z policją drogową. Rzekomy funkcjonariusz w dramatycznych słowach opisał wypadek w jakim uczestniczył jego syn. I z jego winy kobieta z drugiego auta jest w stanie poważnym, a jej rodzina domaga się pieniędzy, aby odstąpić od sprawy karnej i poważnych konsekwencji prawnych. W pierwszej chwili pan Jarosław chciał się rozłączyć. Chociażby dlatego, że syna nigdy nie miał, a 49-letnia Teresa mieszkająca na wyspie gejerów była jedynym jego potomstwem. Wiedząc już, że to próba oszustwa, kontynuował jednak negocjacje – poprosił o chwilę zwłoki. I o ponowny telefon za kilka minut. W tym czasie zadzwonił na policję na 112, opisując rozmowę. Dyżurny nie miał wątpliwości, że to tzw. przestępstwo „na wypadek” i stwierdził, że kieruje do niego od razu funkcjonariuszy z sekcji kryminalnej.

W tym czasie senior kontynuował rozmowę – udając, że liczy wydobyte z kredensu pieniądze. Konkretnie 120 tys. polskich złotych. Pojawili się u niego policjanci i podpowiadali mu co ma mówić, jak i gdzie się umówić po ich odbiór gotówki. Rozmówca proponował kłatkę schodową, ale ostatecznie stanęło na znajdującym się niedaleko jego bloku koszu na śmieci. Tam też godzinę później podjechał samochód z którego wysiadł młody mężczyzna.

W momencie gdy wyjmował ze śmietnika torbę z bezwartościowymi papierami mającymi imitować banknoty, do akcji wkroczyli policjanci w cywilu. Zatrzymując najpierw tzw. odbieraka, a potem kierowcę i pasażera starego volkswagena.

Wszyscy najpierw trafili do policyjnej izby zatrzymań, a potem po decyzji sądu do aresztu. I pewnie tam długo pozostaną, bowiem udowodniono im już kilka podobnych przestępstw popełnionych na terenie Podkarpacia. Grozi im za to kara pozbawienia wolności do 8 lat. A pan Jan uznał, że zasłużył na nagrodę i odpoczynek po tych emocjonujących przeżyciach i zdecydował się wreszcie na wyjazd do córki, do Krainy Ognia i Lodu. (mar)

HOROSKOP

BARAN (21 III–20 IV). Trzeci już „noworoczny” tydzień rozpoczynasz w imponującym tempie. Wierzysz we własne siły i to dodaje Ci odwagi i fantazji by spełniać swoje marzenia zawodowe i finansowe. Wykorzystaj w pełni ten dobry czas.

BYK (21 IV–20 V). Masz wokół siebie wiele przyjaznych osób gotowych w każdej chwili wesprzeć Cię w trudnych sytuacjach. To cieszy, nie grozi Ci samotność. Po prostu korzystaj z przyjaznych gestów i nadarzających się towarzyskich okazji.

BLIŹNIĘTA (21 V–21 VI). Jest szansa na spełnienie Twoich marzeń, czy to dotyczących

nowych warunków zatrudnienia, czy też nowych kwalifikacji. Będziesz też pożądanym gościem na wszelkich prestiżowych imprezach.

RAK (22 VI–22 VII). Coraz częściej zastanawiasz się nad tym co było, minęło i jak można było uniknąć wielu trudnych sytuacji. Po takich rozliczeniach narodzi się nowy plan działania, pomysłami zaskoczysz wiele osób nie tylko rodzinę.

LEW (23 VII–22 VIII). Poprawa w kwestii zdrowia, to najbardziej optymistyczna wiadomość jakiej oczekiwałeś. Teraz więc możesz snuć nowe plany na najbliższą przyszłość i spokojnie je realizować. Zapewne

pomyślisz też o egzotycznej wycieczce.

PANNA (23 VIII–22 IX). Nowe znajomości, nowi, ciekawi ludzie mogą wiele zmienić w Twoim życiu. W każdym razie wprowadzą wiele ożywienia w zimowe, przegadane, przyjacielskie wieczory. Nie rezygnuj z takich okazji.

WAGA (23 IX–22 X). Twoje doskonałe samopoczucie wykorzystasz w sprawach rodzinnych. Będziesz pożądanym mediatorem w sporach bliskich, może nawet uda Ci się stworzyć na dłużej przyjazną atmosferę, której już dawno nie było.

SKORPION (23 X–21 XI). Nie tęsknisz za hałaśliwymi zgro-

madzeniami, imprezami. Wiele rzeczy chcesz przemyśleć na chłodno i samodzielnie. W najbliższych dniach najczęściej towarzyszyć Ci będzie zapewne najlepszy przyjaciel – dobra książka.

STRZELEC (22 XI–21 XII). Masz dobrą orientację w interesach i będziesz wkrótce podejmować ważne decyzje finansowe. W każdym razie w kwestii zakupów czy lokaty środków warto jeszcze zasięgnąć opinii bliskich osób.

KOZIOROŻEC (22 XII–19 I). Jesteś otwarty na problemy innych osób z rodziny, bliskich przyjaciół. Chętnie służysz radą i nie tylko, bo w najbliż-

szym czasie zdobędziesz się także na konkretną pomoc finansową.

WODNIK (20 I–18 II). Odważnie podejmujesz decyzje długofalowe, takie jak zmiana zakładu pracy czy zakup mieszkania. Tak będzie też w najbliższym czasie. Wkrótce zaimponujesz znajomym niebywałą odwagą.

RYBY (19 II–20 III). Twoje starania skoncentrowane są wokół rodziny. Teraz już, z dużym wyprzedzeniem, przegadacie niejedną noc zastanawiając się nad jak najlepszym zaplanowaniem tegorocznego urlopu letniego.

– Samanta

HUMOR

Polski minister pojechał do Francji w delegację. Francuski minister przyjął go w wielkiej, pięknej willi z basenem, ogrodami, cudownymi dziełami sztuki. Zafascynowany polski minister pyta:

– Skąd pan wziął pieniądze na to wszystko? Przecież ze skromnej pensji ministra nie da się nic takiego zbudować!

Francuski minister podszedł do okna i mówi:

– Widzi pan tę autostradę? Wybudowanie jej kosztowało 20 milionów euro. Firma budowlana wystawiła fakturę na 25 milionów i ja podzieliłem się z jej prezesem różnicą.

Po dwóch latach francuski minister przyjeżdża w delegację do polskiego i zastaje największy pałac jaki kiedykolwiek widział. Zafascynowany pyta:

– Jak to możliwe, że jeszcze rok temu narzekał pan na warunki, w jakich pan mieszka, a teraz ma pan taki pałac?

Polski minister podszedł do okna i mówi:

– Widzi pan tę autostradę?

– Nie!

– No właśnie!

Kowalski jak zwykle spóźnił się do pracy i jak zawsze zbiera opieprz od szefa. W końcu szef pyta Kowalskiego:

– Kowalski byłeś w wojsku?

Kowalski na to:

– Tak.

– I co wam mówił sierżant jak się spóźnialiście? pyta szef.

– Nic takiego... Dzień dobry panie majorze – odpowiada Kowalski.

CIASTO Z RABARBAREM

Margarynę rozpuścić w rondelku z cukrem i wodą (nie gotować). Ostudzić, dodać jajka, mąkę przesianą z proszkiem do pieczenia. Zmiksować. Ciasto wyłożyć na natłuszczoną i posypaną tartą bułką blachę. Z rabarbaru odciąć końce, oczyścić z włókien, opłukać, osuszyć dokładnie, poćiąć na niewielkie kawałki. Ułożyć rabarbar na wierzchu ciasta. Piec 45 minut w piekarniku w temperaturze 190 st. C. Ostudzić, wyjąć z blachy, pokroić na kwadraty. Posypać cukrem pudrem wymieszanym z cukrem waniliowym.

Składniki na 12 porcji: 25 dag margaryny, szklanka cukru, 3 łyżki wody, 2 jajka, 2 szklanki mąki, 1 i 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, tłuszcz i tarta bułka do formy, 1/2 kg rabarbaru, cukier puder. Cukier waniliowy.

